

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 209 (8597)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 13 września 1978 r.

Nakład: 128.845

A

Cena 1 zł

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 12 bm. dokonało oceny działalności gmin w uwzględnieniu do-robku gmin wzorowych. Zalecono przyspieszenie prac związanych z kształtowaniem gmin jako ośrodków społeczno-gospodarczych. Podkreślono, że należy szerzej wykorzystywać dotychczasowe możliwości i potencjał ośrodków miejsko-gminnych w dziedzinie usług dla rolnictwa oraz ulepszenia oświaty i kultury. Zwrócono uwagę na potrzebę dalszego rozwoju działalności gmin na rzecz rozwoju produkcji rolnej i przetwórstwa produktów rolnych. W kolejnym punkcie porządku Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o decyzjach podjętych przez rząd w celu aktywizacji produkcji i usprawnienia obrotu ziemniaków. Zaakceptowano program dalszego rozwoju produkcji ziemniaków w latach 1978 — 1985, który przewi-

Stanko Todorow zakończył wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. dobiegła końca 2-dniowa przyjacielska, robocza wizyta, którą na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA złożył w Polsce przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii STANKO TODOROW.

Wizyta przyczyniła się do dalszego zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską i Bułgarią. Przeprowadzone rozmowy i ich rezultaty wniosły również ważny wkład w umacnianie jednolitości i zwartości całej wspólnoty państw socjalistycznych. Podkreślono, iż decydujące znaczenie dla kształtowania stosunków między oboma krajami mają spotkania przywódców naszych partii i narodów — Edwarda Gierka i Todorowa.

Na zakończenie wizyty przyleżał został wspólny komunikat.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

ZAKOŃCZENIE ROZMÓW
PLENARNYCH

We wtorek zakończyły się polsko-bułgarskie rozmowy

plenarne, które prowadzone były pod przewodnictwem premierów Piotra Jaroszewicza i Stanko Todorowa.

Jak poinformował rzecznik prasowy rządu — w drugim dniu polsko-bułgarskich rozmów plenarnych premierzy

Piotr Jaroszewicz i Stanko Todorow rozpatrzyli sprawozdania ministrów i podsekretarzy stanu, wchodzących w skład obu delegacji, z prac i rozmów, które — zgodnie z poniedziałkowymi zaleceniami — zostały przeprowadzone w Komisji Planowania oraz resortach: Spraw Zagranicznych, Przemysłu Maszynowego, Przemysłu Maszyn Ciepłych i Rolniczych, Przemysłu Chemicznego oraz Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Rozmowy te i prace

Ciąg dalszy na str. 2

Edward Gierek przyjął premiera Bułgarii

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza przyjął przybyłego do Polski z przyjacielską, roboczą wizytą członka Biura Politycznego KC BPK, przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Stanko Todorowa.

W toku serdecznej, przyjacielskiej rozmowy omawiano

wzajemne kierunki dalszego pogłębiania wszechstronnych przyjacielskich stosunków między oboma państwami i krajami. Podkreślono, że ich podstawą jest ideowa jedność i bliskie współdziałanie PZPR i BPK.

Dokonując wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe wyrażono niezmienną wolę obu partii i krajów umacniania jednolitości wspólnoty państw socjalistycznych, zacieśniania integracji gospodarczej i realizacji uzgodnionej polityki na arenie międzynarodowej na rzecz pokoju i odprężenia.

Obecni byli ambasadorowie obu państw: Lucjan Motyka i Ivan Nedew.

I sekretarz KC KP Litwy z wizytą na Białostocczyźnie

Na zaproszenie I sekretarza KW PZPR — Władysława Juszkiewicza na Białostocczyznę przybył wczoraj I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Petras Griskewiczius z małżonką. Towarzyszą mu kierownicy wydziałów KC KPL — Przemysłu i Transportu — Longinas Maksimowas oraz Kontaktyw z Zagranicą — Feliks Strumilas.

Dwudniowy pobyt na Białostocczyźnie przewiduje zwiedzanie miasta i województwa, obiektywnie przemysłowych, kultury i nauki, w tym Politechniki Białostockiej oraz Białowieckiego Parku Narodowego. (a)

2 października w Zabrzu

Centralna inauguracja roku akademickiego

WARSZAWA (PAP) — 2 października w Akademii Męskiej w Zabrzu — Rokicynie odbędzie się centralna inauguracja kolejnego roku akademickiego 1978/79. W 90 uczelniach naszego kraju rozpocznie naukę blisko 459 tys. studentów studiów stacjonarnych i dla pracujących. Wśród nich będzie 62 tys. młodzieży, która w tym roku uzyskała indeks do raz pierwszy. Szkoły wyższe rozpoczyna swój nowy rok działalności bogatszy o 36 nowych obiektów dydaktycznych, które w istotny sposób polepszą warunki pracy w uczelniach. Zwiększy się również liczba miejsc w domach studentów i stołówkach akademickich.

Szkolnictwo wyższe zajmuje szczególne istotne miejsce w urzeczywistnianiu programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w dziedzinie nauki i techniki. Uchwały VI i VII Zjazdu partii wysunęły na czoło zadań szkolnictwa wyższego problem podnoszenia jakości wychowania młodej inteligencji oraz zwiększenia udziału uczelni w badaniach naukowych, służących potrzebom gospodarki i kultury narodowej. Realizacja tych zadań służy jednemu dydaktyki, wychowania i działalności naukowej — badawczej sprzyjająca lepszym wykorzystaniu potencjału intelektualnego i twórczego uczelni i warunkująca nowoczesność oraz wysoki poziom ich pracy.



„SALT - II”

◆ GENEWA — W poniedziałek odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych.

Rozmowy
radziecko-hinduskie

◆ MOSKWA — Jak informuje Agencja TASS, we wtorek odbyły się w Moskwie rozmowy ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR i Indii, Andreja Gromyki i Atala Bihari Vajpayee. Omówiono problemy dalszego rozwoju i umocnienia stosunków radziecko-indyjskich w różnych dziedzinach, a także niektóre zagadnienia międzynarodowe.

Bezrobocie
w Szwajcarii

◆ GENEWA — W Szwajcarii oficjalnie jest zarejestrowanych obecnie ponad 10 tys. bezrobotnych. Jednakże w rzeczywistości — jak stwierdza opublikowana tu opinia ekspertów — jest znacznie więcej. Odzwierciedla to podwyższenie poziomu życia i trudności w znalezieniu pracy. W tym czasie kobiety zwolnione z pracy nie włączają do spisów bezrobotnych.

Zebranie wszystkich zbóż pilnym zadaniem rolnictwa

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, deszcze, które w ostatnich trzech dniach przeszły nad całym krajem, ponownie,

Niedobór żywności w Afryce

RZYM (PAP) — Liczba ludzi niedożywionych w krajach Trzeciego Świata wzrasta. Jak oświadczył w Rzymie Edouard Saouma, dyrektor generalny Organizacji NZ do spraw Wżywienia i Rolnictwa przy FAO — w latach 1969—71 liczba niedożywionych wynosiła blisko 400 mln, a w latach 1972—74 już 455 mln.

E. Saouma podczas konferencji prasowej przedstawił cele posiedzenia Afryki X regionalnej konferencji FAO, która odbędzie się w dniach od 18—29 bm. w Arusha, w Tanzanii. Podkreślił on, że sytuacja żywnościowa, zwłaszcza w Afryce, jest niepokojąca. Produkcja żywności w latach 1970—77 wzrosła tylko o 1,7 proc., podczas gdy w okresie

1961—70 wzrost ten kształtował się w granicach 2,7 proc. Liczba ludności natomiast w ostatnich siedmiu latach wzrosła o ponad 2 proc.

Według dyrektora Saoumy, 17 państw afrykańskich staje obecnie wobec problemów poważnego niedoboru środków żywnościowych z racji suszy, powodzi i wojen lokalnych. Sytuacja jest szczególnie krytyczna w Etiopii, Nigrze, Mali, Czadzie i w Ghanie. Kraje regionu Sahelu nie przewidywały jeszcze skutków katastrofalnej suszy z lat 1973—74. Państwom tym dostarczono już w ramach programów pomocy 400 tys. ton żywności, ale potrzeba jeszcze 180 tys. ton.

powierzchni zbóż, to jednak w dwóch regionach, ze względu na dotychczasowy przebieg pogody ilość zbóż nie sprzytnie tych jest znacznie wyższa od przeciętnej. Dotyczy to głównie północno-wschodniej części kraju oraz Sudetów.

W pozostałych województwach na polu znajdują się tylko niewielkie ilości nie zebranego zboża.

Ze względów społecznych i gospodarczych ważne jest zebranie plonów z każdego hektara. Jest to obecnie najważniejsze zadanie rolników, którzy jeszcze nie ukończyli żniw. Działalność organizatorska w tej dziedzinie również obecnie powinna być główną treścią pracy służb rolnych i organizacji obsługujących rolnictwo.

Wizytę zbierania ziarna jest w bieżącym roku bardzo wysoka. W gospodarce uzbiorczej, w której zbiorczy dokonywany jest wyłączenie przy pomocy kombajnów, całe zebrane zboże jest omiotone i obecnie poddawane intensywnemu suszeniu.

Ciąg dalszy na str. 2

12 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przyjął przewodniczącego Rady Ministrów LRB Stanko Todorowa.

Nowy kabel podmorski

LONDYN (PAP) — Jak poinformowały brytyjskie władze pocztowe, między Wyspami Brytyjskimi a Danią zostanie położony nowy podmorski kabel telekomunikacyjny. Operacja, której koszty szacuje się na 25 mln dolarów, zakończy się w 1980 roku i pozwoli na przesyłanie rozmów telefonicznych i depesz telegraficznych między W. Brytanią, Danią, Norwegią, Szwecją i Finlandią. Kablem będzie można przesyłać jednocześnie 4 tysiące rozmów, jego możliwości pod tym względem będą trzykrotnie większe od pięciu innych kablów łączących kraje Europy północnej z W. Brytanią.

Remonty w elektrowniach — na finiszu

WARSZAWA (PAP) — Sprawy przebieg kampanii remontowej w energetyce decydujące będzie o jakości pracy elektrowni w okresie szczytu jesienno-zimowego. W br. remontami objęto ok. 85 proc. mocy zainstalowanej w naszych elektrowniach, tj. podstawowe urządzenia wytwórcze o łącznej mocy 16 tys. MW.

Obecnie kampania remontowa stopniowo zbliża się już do końca. W większości siłowni — o czym piszą dziennikarze PAP — roboty przebiegają zgodnie z planem i mimo okresowych trudności z dostawami niektórych materiałów powinny być zakończone w terminie.

Nikaragua w ogniu walki

BUENOS AIRES (PAP) — W Nikaragui toczą się nadal zacieśnione walki między powstańcami a wierną dyktatorowi tego kraju Anastasio Somozyą. W Masay, mieście położonym w odległości 130 km od Managua, toczyły się one przez całą noc z poniedziałku na wtorek. Agencja France Presse, powołując się na wiarygodne źródła, pisze, że w samej Masay

od soboty zginęło prawdopodobnie ok. 200 osób.

Jak już podawaliśmy 9 bm. Front Wyzwolenia Narodowego im. Sandino rozpoczął zakrojoną na dużą skalę ofensywę przeciwko reżimowi gen. Somozy. Do partyzantów Frontu przyłączyła się ludność cywilna. Ponad 10 miast, w tym stolica kraju Managua, stało się widowiskiem starć zbrojnych. Reżim Somozy skierował samoloty wojskowe, które atakują z powietrza obszary zamieszkałe przez ludność cywilną w rejonach wyzwolonych przez powstańców. Osoby, które przybyły z Masay opowiadają, że żołnierze gwardii narodowej strzelają tam z broni maszynowej umieszczonej na pokładach samolotów i śmigłowców do „wszystkiego co się rusza”.

Ofensywa sandinistów nastąpiła w okresie, gdy Nikaragua objęta jest strajkiem

powołanym, proklamowanym 25 sierpnia. Partie opozycyjne i kwatera rządowa, które wezwwały do strajku, domagają się niezwłocznego ustąpienia dyktatora Somozy. Od dwóch i pół tygodni nieczynnych jest 80 proc. zakładów pracy w całym kraju. Strajk poparli izba handlowa i zrzeszenie prywatnych przedsiębiorców przemysłowych.

Jednocześnie nadal utrzymują się pogłoski, że gen. Somoza może ustąpić ze stanowiska szefa państwa. Według tych pogłoszek, Anastasio Somoza mógłby być zastąpiony przez jurta wojskową. Według niektórych źródeł, w Stanach Zjednoczonych oraz w niektórych krajach Ameryki środkowej podjęto wysiłki, aby w związku z kryzysem w Nikaragui dążyć do „utrzymania reżimu Somozy bez Anastasio Somozy”.

Śmiertelne zatrucie muchomorem

SZCZECIN (PAP) — W szpitalu w Nowogardzie zmarła Stanisława G., która zatrula się grzybami, natomiast jej mąż i brat, którzy także spożyli te same grzyby, wśród których znalazł się najbardziej trujący muchomór sromotnikowy, nadal znajdują się w bardzo ciężkim stanie i przebywają w tym samym szpitalu.

Należy pamiętać, iż zatrucie muchomorem sromotnikowym, należy do najcięższych i często kończy się śmiercią. W województwie szczecińskim, gdzie grzyby obrodziły w tym roku (podobnie jak w całym kraju) ostatnio zanotowano kilka przypadków zatrucia. W Pomorskiej Akademii Medycznej trwa walka o utrzymanie przy życiu pary małżeńskich, która wraz z dzieckiem również zatrula się muchomorem sromotnikowym.

Przypadki te powinny stanowić ostrzeżenie i przestrożę dla wszystkich, którzy wybierają się na grzybobranie.

Powódź w Indiach

Wioski i miasta pod wodą

DELHI (PAP) — Fala powodziowa na największym rzecze Indii — Gangesie osiągnęła we wtorek gęsto zaludniony stan Bihar. W okolicy Monghyr znalazło się pod wodą 100 wiosek oraz kilka miast. W Monghyrze, mieście liczącym ponad 100 tys. mieszkańców (90 km od Delhi), woda wdarła się do niołż położonych rejonów. Jej poziom wynosił tam 2-3 metry. Przewidyuje się, że Ganges może zalać jeszcze 50 wiosek w tym okolicy. Ekipy ratownicze rozpoczęły ewakuację mieszkańców zalanych i zagrożonych terenów. Według pierwszych informacji, we wtorek zalanych zostało 4 tys. ha pól uprawnych.

Wody Dżamuny i Gangesu opadają natomiast na blisko 700-kilometrowym odcinku od Delhi do Varanasi (dawny Benares). W ub. tygodniu, jak już podawaliśmy, katastrofalna powódź dotknęła wiele miast i wsi indyjskich leżących w tym rejonie. Część świętych miast hinduskich — Allahabad i Varanasi nadal znajduje się pod wodą, ale wszystko wskazuje na to, że najgorsze już minęło. W obu tych miastach, w których wybuchły epidemie malarii i biegunki prowadzone są masowe szczepienia.

Bardzo groźna sytuacja utrzymuje się w stanie Bengal Zachodni. Pod koniec bieżącego tygodnia

spodziewana jest fala powodziowa na Gangesie w okolicy Madrasu i Murshidabad, leżących w pobliżu granicy z Bangladeszem. Władze zabiegają o przesłanie pomocy i sprzętu, aby uniknąć tragedii. Samoloty zrzucają tam żywność i lekarstwa.

Proces przeciwko ludobójcy

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: 11 bm. przed sądem w Kolonii (RFN) rozpoczął się przerwany 14 sierpnia w wyniku niestawienia się oskarżonego na rozprawę, proces przeciwko byłemu komendantowi hitlerowskiego podobozu w

Gassen (obecnie Jasień, w woj. zielonogórskim), haupscharführerowi „SS” — Walterowi Knopowi. Akt oskarżenia zarzuca mu zamordowanie 159 więźniów — w większości Polaków i Rosjan, którzy zostali zastrzeleni w czasie ewakuacji obozu w 1945 roku.

W czasie owego „marszu śmierci” na trasie pomiędzy Gassen a Lipskiem, z rak eskortujących 1000-osobową kolumnę więźniów, SS-manów zginęło ponad 400 więźniów. Wielu z nich zostało rozstrzelanych przez psy policyjne. Jak stwierdził w swoim wystąpieniu oskarżyciel publiczny, Knop mordował przeważnie dla samej przyjemności, jaka mu sprawiała zabijanie ludzi.

Po bezcelnym zignorowaniu pierwszego wezwania na rozprawę i próbach zasłaniania się rzekomo złym stanem zdrowia, prokuratura postanowiła wydać nakaz aresztowania Knopa, który tym razem został doprowadzony na salę sądowną z aresztu.



W Lubelskim Zagłębiu Węglowym, na terenie kopalni pólujących-wydobyczej trwa praca przy wszystkich trzech szachach. Przy czwartym szybie, w miejscowości Nadrybki prowadzi się mrozenie i montuje wieże wyciągowe.

NA ZDJĘCIU: prace przy szybie w Nadrybku. CAF — Jaskiewicz — telefoto



PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna 14—16 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, poranne, zachodnie i północno-zachodnie.

JUTRO — miejscami przelotne opady, temperatura bez wiatrów zmienna.

DZIS imieniny: Eugenii i Aureliusza. (ska)

Stanko Todorow zakończył wizytę w Polsce

Cląg dalszy ze str. 1

przyniosły dobre wyniki, pozwalające spekulować dodatkowymi przedsięwzięciami idącymi w kierunku poszerzenia współpracy gospodarczej i handlowej.

Realne są perspektywy osiągnięcia w tym roku wzrostu wymiany towarowej w ok. 11 proc. w stosunku do poziomu z 1977 r.

Ocenę wymiany towarów rynkowych, realizowanej przez organizację handlu wewnętrznego oraz zamierzenia w tej dziedzinie na okres 1979-1980 i dalsze lata przedstawił wicepremier Tadeusz Pyka. Odrobina tymi towarami wykazuje systematyczny wzrost. Położono nacisk na poszukiwanie dalszych dróg i sposobów intensyfikacji tego rodzaju wymiany.

Obaj premierzy uznali przeprowadzone prace za owocne i konstruktywne. Wysoko ocenili również działalność polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Wyniki intensywnych prac przeprowadzonych w czasie wizyty premiera Stanko Todorowa w Polsce zostały ujęte w protokole podpisanym przez szefów obu rządów.

W ZAKŁADACH RADIOWYCH IM. KASPRZAKA

Po południu przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii Stanko Todorow odwiedził w

Warszawie Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka, zapoznając się z nowoczesną produkcją i planami dalszego rozwoju przedsiębiorstwa odgrywającego istotną rolę w naszej gospodarce i jej współpracy z kontrahentami zagranicznymi. Gościowi towarzyszył minister Przemysłu Maszynowego Aleksander Kopeć. Informacji udzielał z-ca dyrektora zakładów d/sa technicznych Walerian Tolak.

Zakłady im. Kasprzaka należą do największych w Europie w zakresie produkcji sprzętu zapisu magnetycznego. Przedsiębiorstwo jest stale modernizowane. W ubr. wykonano po raz pierwszy ponad 1 mln magnetofonów. W br. — poinformowano gości — produkcja jeszcze bardziej wzrasta, osiągając we wszystkich typach wyrobów 1,5 mln sztuk. Poważną ich ilość przeznaczają się na eksport. Wśród odbiorców sprzętu z „Kasprzaka” znajduje się Bułgaria. Przewiduje się kooperację Zakładów im. Kasprzaka z pokrewnymi bułgarskimi zakładami w Michajłowgradzie.

Oprócz magnetofonów różnych typów w zakładach konstruuje się dyktafony i odtwarzacze, przystawki telefoniczne, wyposażenie do laboratoryjnych nauki języków obcych oraz magnetowidy, a w tej grupie ostatnią nowością jest magnetowid kasetyowy do odbioru programów barwnych. W zakładach trwają przygotowania do podjęcia budowy ultrasonowego sprzętu kwadrofonicznego.

Podczas zwiedzania załoga serdecznie witała bułgarskich gości, którzy przy stanożkach pracy prowadzili bezpośrednie rozmowy z robotnikami, żywo interesując się ich pracą oraz życząc nowych sukcesów.

POŻEGNANIE NA LOTNISKU

W godzinach popołudniowych w warszawskim lotnisku Okęcie udekorowanym flagami obu krajów odbyło się pożegnanie szefa rządu bułgarskiego, który udał się w drogę powrotną do kraju.

Przewodniczącego Rady Ministrów LRB Stanko Todorowa pożegnał przez Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Obecni byli wicepremierzy Mieczysław Jagielski, Longin Cegielski i Tadeusz Pyka, członkowie rządu, a wśród nich minister Spraw Zagranicznych Emil Wojtaszek, gospodarze stołicy.

W uroczystości pożegnania uczestniczyli ambasadorowie: PRL w Bułgarii Lucjan Motyka i LRB w Polsce — Iwan Nedew.

Bułgarski gość został przed odcieniem obdarowany przez młodzież kwiatami. Obydwaj premierzy wymieniali pożegnania uściskami, następuje moment pożegnania z pozostającymi osobistościami bułgarskimi.

O godz. 17.00 startuje samolot specjalny biorąc kurs na Sofię.

W czwartą rocznicę rewolucji etiopskiej

Uroczystości w Addis Abebie

ADDIS ABEBA (PAP) — We wtorek, w czwartą rocznicę rewolucji etiopskiej odbyły się w Addis Abebie uroczystości ku czci tego pamiętnego wydarzenia. W centrum miasta odbył się masowy wiec, na którym przywódcą kraju, Mengistu Haile Mariam, wygłosił przemówienie. Omówił on znaczenie rewolucji, a następnie przedstawił zasady granicznej i wewnętrznej polityki Etiopii oraz ocenił sytuację w Afryce.

Na wiecu obecny był także premier Kuby Fidel Castro, który przybył we wtorek do Etiopii z oficjalną wizytą.

Etiopia świętuje czwartą rocznicę rewolucji. W ciągu tych czterech lat w Etiopii nastąpiły ogromne zmiany. Historyczne zły dekrety DEBERU (Tymczasowego Wojskowego Komitetu Administracyjnego) obalają wielką

feudalną własność obszarową w miastach. Znacjonalizowano banki i główne zakłady przemysłowe, które przed rewolucją należały w większości do obcego kapitału, do rodziny cesarskiej i dostojników dworskich. Zrównano w prawach wszystkie narodowości i religie. Po raz pierwszy w historii Etiopii odbyły się wybory władz miejskich, w których prawo głosu mieli wszyscy mieszkańcy. Po raz pierwszy powstały związki chłopskie.

Cztery lata rewolucji etiopskiej to okres nieustannych zbrojnych walk z zapałkami rewolucji i kontrowersyj, wojen o utrzymanie integralności terytorialnej państwa etiopskiego, w których zginęło wielu etiopskich patriotów i działaczy rewolucyjnych. Ostatni rok był dla Etiopii szczególnie trudny, a równocześnie pod wieloma względami był to rok przełomowy. Odpadła została agresja

somańska na wschodzie i południowo-wschodnich rejonach Etiopii. Trwają jeszcze walki na północy kraju ze zbrojnymi oddziałami, dążącymi do oderwania od Etiopii prowincji erytryjskiej i utworzenia tam odrębnego państwa. W Addis Abebie uważa się, że polityczna i militarna klęska zbrojnych oddziałów Erytrei jest już w tej chwili sprawą przesądzoną.

Kolejne akty agresji Kambodży przeciwko Wietnamowi

HANOI (PAP) — Jak pisał wietnamska agencja informacyjna VNA, wojska kambodżańskie kontynuują agresywne działania w rejonie południowo-zachodniej granicy SRW. 6 i 7 bm. oddziały kambodżańskie przypuściły atak na obszary pograniczne w prowincji Tay Ninh i Long An, 10 bm. ostrzelały z dział niektórych miejscowości w prowincji An Giang i Dong Thap. VNA poinformowała również, że na terytorium Wietnamu usiłują przedostać się grupy specjalne wojsk kambodżańskich, których zadaniem jest prowadzenie działań rozprawczych. Próby te spotykały się jednak ze zdecydowaną i pomyślnie zakończoną kontrataką ze strony pododdziałów Wietnamskiej Armii Ludowej.

W Camp David bez zmian

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze:

Komunikaty ogłaszane każdego dnia w ósmym prasowym Biuro Domu, zorganizowanym w mieście Thurmont pod Camp David zaczynają przypominać komunikaty dowódców wojsk niemieckich z lat II wojny światowej, które miesiącami brzmiały: „niezmienne”, „na zachodzie bez zmian”. Tym razem rzecznik prasowy Biura Domu informuje każdego dnia dziennikarzy, że w Camp David bez zmian. Rozmowy trwają, a ich treść i przebieg nie są ujawniane.

Pomimo tej całkowitej oficjalnej blokady informacji uważa obserwacje i niecierpliwie wypowiadają się mający dostęp na teren letniej rezydencji prezydentów USA pozwalając sobie wyrobić pewien pogląd na to, co dzieje się w pilnie strzeżonym i odizolowanym od świata Camp David.

Przed wszystkim panuje przekonanie, że rozmowy we-
szły w ostatnią najtrudniejszą

fazę, a delegacja egipska i izraelska za pośrednictwem Amerykanów dokonywały wymiany projektów tekstu końcowego komunikatu konferencji. Nie ulega wątpliwości, że w projektach obu stron istnieją zdecydowane różnice.

Zwraca uwagę fakt, że od czwartku ub. tygodnia nie nastąpiło żadne dalsze spotkanie Sadat — Begin. W ogóle ani razu nie doszło do spotkania pełnych delegacji egipskiej i izraelskiej. Carter już od dwóch dni spotyka się wyłącznie z Sadatem, a ich spotkania są coraz dłuższe.

Taki właśnie program przebiegu szczytu wydaje się wyraźnie wskazywać, że strona egipska i izraelska nie potrafią znaleźć wspólnego języka, a prezydent Carter usiłuje obecnie przekonać i skłonić Sadat'a, by poczynił wobec Izraela jakieś ustępstwa. Carter zabiega oczywiście, aby szczyt nie zakończył się całkowitym fiaskiem, czego w obecnym stanie rozmów, trwających już od tygodnia, wykluczyć nie można.

Z Portugalii

Partie opozycyjne odrzucają program rządowy

LIZBONA (PAP) — Po pierwszym zgromadzeniu republiki nad oszczędnościowym programem, rządu premiera Alfreda Nobre da Costa, trzy główne partie polityczne — Partia Socjalistyczna, Partia Socjalistyczna i Centrum Demokratyczno-

Spółeczne (CDS) — przedłożyły, każda oddzielnie, wniosek o odrzucenie tego programu przez parlament.

Przedstawiając stanowisko PPK przewodniczący grupy parlamentarnej partii Carlos Brito oświadczył, że ważne stanowiska w rządzie powierzono osobom, których polityczna i interesy klasowe budzą poważne wątpliwości co do ich działalności na przyszłość.

Program rządu siewiera pounieście wymierzone przeciwko interesom świata pracy, przeciwko reformie rolnej i nacjonalizacji. Dlatego partia komunistyczna występuje z rezolucją o odrzuceniu programu nowego rządu. C. Brito powiedział, że już teraz należy znaleźć demokratyczną alternatywę wobec obecnego gabinetu, która powinna zakładać porozumienie między socjalistami, komunistami i innymi siłami demokratycznymi w Portugalii. Jeśli to się nie uda, to należy rozpatrzyć możliwość przeprowadzenia przedterminowych wyborów do parlamentu.

Trudne warunki jazdy w ostatnich dniach oraz nieostrożność kierowców i pieszych doprowadziły do wielu kolizji. Zanotowano nieprawdopodobnie jeden wypadek śmiertelny, ale kilka osób w stanie bardzo ciężkim musiało przewieźć do publicznych szpitali.

W Hajdówce, na ul. i Maja Marian B. jadący Byrenką potracił Władysława J. ze Skalinowa Północnego. Poszkodowany wysiadł z samochodu i został zabity na jezdni. Wskazywano na ulicę Świerczewskiego i Wołodyńskiego w Białymostku potracony został przez samochód męczennicy w wieku około 60 lat, który chodził po jezdni w stanie nietrzeźwym. Doznał on ciężkich obrażeń i został zabity na jezdni. Pod autobus Autosan dostała się Julia J. ze wsi Dobarz, gmina Trziszka. Wjechała ona na jezdnię i została zgnieciona. Kobieta przeżywa obecnie w szpitalu w Monksku. Podobny wypadek miał miejsce we wsi Między Stok, gmina Wysokie Mazowieckie. Zastojącego na poboczu samochodu ciężarowego wstrątnęła niespodziewanie na jezdnię Hanna W., uczennica szkoły podstawowej w Jabłonce Kościelnej.

W Suwałkach na ul. Kościuszki (na przecięciu dla pieszych) została potracona przez ciągnik Siedlana G. z ciężkimi obrażeniami ciała umieszczono ją w szpitalu.

SWAPO przyjmuje program Waldheima

NOWY JORK (PAP) — Przewodniczący Organizacji Ludu Afryki Południowo-zachodniej (SWAPO), Sam Nujoma, zaakceptował plan sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima w sprawie przygotowania do ogłoszenia niepodległości Namibii. Plan przewiduje m.in. wysłanie do Namibii 7500 żołnierzy ONZ w celu nadzorowania wolnych wyborów. Zdaniem obserwatorów, przyjęcie planu przez SWAPO wskazuje, że udziela mu poparcia również inne kraje afrykańskie. Podkreśla się, że pod dokumentem wyrażającym akceptację Nujomy podpisał się również przewodniczący rady ONZ d/s Namibii, przedstawiciel Zambii, który dotąd domagał się kontynuowania dalszej walki zbrojnej o niepodległość tego kraju.

Obecnie konieczne jest wyjaśnienie jeszcze stanowiska RPA, tak aby Rada Bezpieczeństwa mogła dać sygnał do rozpoczęcia misji ONZ w Namibii.

Łowcy podmorskich skarbów

LONDYN (PAP) — Nowozelandzkie Lyle Mortmore, prowadzący przedsiębiorstwo łowienia morskiego w Wellington, zapowiedział podjęcie nowych prób dotarcia do ładunku złota i srebra, znajdującego się na pokładzie brytyjskiej fregaty „Lutine”, która zatoniła w 1799 roku w wybrzeży holenderskiej wyspy Terschelling na Morzu Północnym. Wartość zatopionego skarbu ocenia się na 20 mln dolarów.

W przeszłości podejmowano już wiele prób wydobycia skarbu, ale jak dotychczas wydobycie tylko kilka fragmentów i dawno okrytych, który od 183 roku wisi w tym samym miejscu, nie udało się wydobyc. Władze amerykańskie i brytyjskie nie chcą podjąć sprawy, Polacy zaczęli grać bardziej skuteczną grę, obejmującą nie tylko wydobycie skarbu, ale także jego ochronę. Władze amerykańskie i brytyjskie nie chcą podjąć sprawy, Polacy zaczęli grać bardziej skuteczną grę, obejmującą nie tylko wydobycie skarbu, ale także jego ochronę.

Najbardziej tragicznie zakończył się wypadek, który wydarzył się w Sucholaskach, gmina Wądryn. Jan P., kierujący samochodem marki Kamaz potracił Bazylię K., lat 8. Pieszy wbiegła nagle na jezdnię wprost pod nadjeżdżający pojazd. Doznał on obrażeń ciała. W kilka godzin po przewiezieniu do szpitala Bazyli K. zmarła. (su)

Bez prawa jazdy przez 13 lat...

PARYŻ (PAP) — Jean Michel Aureille, 38-letni mieszkaniec francuskiego departamentu Var, został zatrzymany przez policję na szosie i wyszły w niego, że delikwent od trzynastu lat nie posiada prawa jazdy. W ciągu tego czasu udało się nie tylko uciec cało przed kontrolami drogowymi, ale jeszcze zarejestrować na swoje nazwisko piętnaście kolejnych wozów.

SPORT

Pucharowe emocje na stadionach Europy

Europejskie puchary zepchnęły ostatnio inne wydarzenia piłkarskie na dalszy plan. Cały kontynent oczekuje pojedynków I rundy trzech największych turniejów futbolu klubowego — Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu UEFA. Cztery polscy reprezentanci — Wisła Kraków (PE), Zagłębie Sosnowiec (PZP) i Śląsk Wrocław oraz Lech Poznań (UEFA) mają rywalizację o dość zróżnicowanej klasie, toteż ich szanse na awans nie są jednakowe. Wszystkie nasze zespoły zapowiadają twarde walki.

Pilkarze Wisły przylecieli do Brugii już w poniedziałek i we wtorek odbyli pierwszy trening na stadionie FC Brugeois. Obiekt ten mieści 30 tys. widzów. Mecz rozpocznie się o godz. 20.00. W wtorek trener Wisły Orest Leńczyk miał spotkanie z graczykami w belgijskich klubach Włodzimierz Lubanski i Janem Tomaszewskim. Uzyskane od nich informacje na temat mistrza Belgii posłużą do ustalenia taktyki gry i składu. W środę wystąpi prawdopodobnie w barwach Wisły — Adam Nawalka, który po kontuzji czuje się już znacznie lepiej i pojechał do Belgii. Wisłacy oczekują ostrego szturmu rywali od początku spotkania i są na taką ofensywę przygotowani. W obozie mistrza Polski panuje dobry nastrój, po ostatnim zwycięstwie nad Pogonią (4:0). Średni głównym spotkaniu będzie arbitrować z Irlandii Północnej — Wright.

Pilkarze Śląska mają jeszcze trochę czasu do pierwszego meczu Pucharu UEFA z Zeporikos Larnaca na Cyprze. Odbędzie się on dopiero w sobotę 16 bm.

W poniedziałek wieczorem przybyli do Katowic piłkarze SSW Innsbruck, którzy w środę o godz. 16 zmierzą się w PZP z Zagłębiem Sosnowiec. Goście zamieszkali w hotelu „Novotel”. We wtorek odbyli pierwszy trening.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

Zdobywcę Pucharu UEFA w ubiegłej edycji PSV Eindhoven wysłali tym razem w Pucharze Europy, a drugi finalistą Bastia nie zdołał wywalczyć prawa gry w tym turnieju. W tej sytuacji faworytami są: Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Manchester City, Arsenal i kilka innych drużyn o ustalonej marce.

KOMUNIKAT polsko-bułgarski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL — Piotra Jaroszewicza, w dniach 11-12 września 1978 r. przebywał w Polsce przywódcą bułgarską wizytę przewodniczący Rady Ministrów LRB — Stanko Todorow.

Przewodniczący Rady Ministrów LRB Stanko Todorow został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Premierzy P. Jaroszewicz i St. Todorow przeprowadzili rozmowy.

W toku rozmów dokonano wymiany informacji o przebiegu realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR i XI Zjazdu BPK. Omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem współpracy, jak również wymieniono poglądy na niektóre ważniejsze problemy sytuacji międzynarodowej.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik całokształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowego sojuszu.

Powstała realna przesłanka przekroczenia zadań umowy polsko-bułgarskiej na okres 1976-1980 i wytycznia kierunków i zadań dalszego wzrostu obrotów w przyszłym pięcioletcu.

Premierzy skoncentrowali uwagę na aktualnych problemach współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz głównych kierunkach jej rozwoju po 1980 r.

Oceniono pozytywnie rozwój i zamierzenia we współpracy w innych dziedzinach. Polska i Bułgaria nadal kontynuować będą wspólnie z ZSSR i innymi państwami socjalistycznymi wysiłki na rzecz uwalnienia procesu odprężenia oraz zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach — w duchu Aktu Końcowego KBWE.

Premierzy wyrazili zaniepokojenie tendencjami antyodprężeniowymi i próbami konfrontacji, podejmowanymi ostatnio przez niektóre ośrodki imperialistyczne.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia Socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu wbrew hegemonii.

Zebranie wszystkich zbóż pilnym zadaniem rolnictwa

Cląg dalszy ze str. 1

Najbardziej istotną sprawą jest obecnie sprawniejsze skoszenie wcześniej zbóż, znajdujących się na polach gospodarstw indywidualnych. Zbóż to jest mokre i dalsze pozostawienie go na polu może powodować jego

Z zagranicy

Kanadyjskie problemy

W cieniu Quebecu i bezrobocia...

Decyzja o przeprowadzeniu wyborów uzupełniających do Izby Gmin ogłoszona przed kilkoma dniami przez premiera Kanady, Pierre'a Trudeau, została przyjęta z wielkim zaskoczeniem, tym większym, że spodziewano się, iż jesienią premier zdecydował się na przeprowadzenie wyborów powszechnych, odraczanych już wcześniej. Trudeau zaskoczył jednak wszystkich. Wyboru uzupełniającego wykluczała bowiem wyborna parlamentarna, dlatego wydaje się, że obecny rząd Kanadyjski dotrwa do końca swojej kadencji, która upływa w lipcu przyszłego roku. Pierre Trudeau byłby tym samym jedynym premierem w krajach kapitalistycznych, sprawującym ten urząd przez prawie 12 lat. Jest to sukces tym większy, że droga, po której prowadzi Kanadę, jest pełna wyborów.

Największym z nich jest sprawa Quebecu. Ta francuskojęzyczna prowincja Kanady jest głównym problemem, z którym od lat boryka się rząd w Ottawie. Kiedy Kanada powstała jako państwo, jej ziemie dominującym stał się angielski, gdyż większość ówczesnego terytorium tego kraju była kolonizowana przez Anglików. Tylko na wschodnim wybrzeżu, właśnie w Quebecu, osadziło się Francuzi. Kiedy prowincja ta stała się częścią Kanady, jej mieszkańcy — ślą rzeczy — zostali zdominowani przez anglojęzyczną większość Kanadyjczyków.

Ten stan trwał przez dziesięciolecia. Od dwóch lat Quebec posiada lokalny rząd, na czele którego stoi René Levesque. Wygrał on wybory idąc do nich pod hasłem niepodległości dla prowincji. Hasło to okazało się bardzo pomocne w wyborach, ale czy wszyscy w Quebecu naprawdę pragną niepodległości? Według przeprowadzonego sondażu opinii publicznej, 79 proc. mieszkańców prowincji jest przeciwnych całkowitej niepodległości, 70 proc. opowiada się za federacją z Kanadą, zaś 53 proc. jest w ogóle niezadowolonych z obecnego rządu.

Przynajmniej tego niezadowolono się natury gospodarczej. O tożsamość do władzy ekipy Levesque, pogorszyła się sytuacja ekonomiczna prowincji. Głównym powodem jest nieudolność polityki rządu prowincjonalnego wobec władz centralnych w Ottawie, co pociąga za sobą wstrzymanie wszystkich inwestycji, dających nowe miejsca pracy, oraz utracę przez przedsiębiorców przemysłowych w inne rejony kraju. E. Levesque tego jest rosnące bezrobocie w Quebecu. Wynosi ono około 11,5 proc. ludzi w wieku produkcyjnym.

Pogorszenie się stanu gospodarki miało niewątpliwie wpływ na wyniki wspomnianego sondażu. Czy będzie też miało wpływ na to, jak mieszkańcy będą głosować w referendum w sprawie niepodległości prowincji przewidzianym na przyszły rok? Trudno obecnie odpowiedzieć na to pytanie, jednak faktem jest, że będzie ono miało wielkie znaczenie dla przyszłości Kanady; tak duże, że jej premier uzależnia od jego wyników swoją dalszą karierę polityczną. Pożnamy sensację dodaje ca-

Czy nowa Saganka?

Na półkach księgarskich we Francji pojawiła się książka nowego „cudownego dziecka”, a raczej nastolatka. Jest to córka dramaturga paryskiego Yvesa J. Levesque, pisząca pod pseudonimem Laurence Jyl. Jej powieść „Le mari de maman” („Mąż mamusi”) rozszedła się błyskawicznie w 50 tys. egzemplarzy. Jest to historia dziewczynki, której rodzice rozwodzą się, matka zaś wychodzi ponownie za mąż. W przeciwieństwie do smętnego stylu Françoise Sagan, młodzieńca autorka opowiadała swą historię żywo, barwnie. Akcja książki jest wartka, postacie plastyczne.

„Mąż mamusi” nie jest opowiadaniem autobiograficznym, bowiem rodzice Laurence są wzorowym, świetnie rozumiejącym się małżeństwem, nie myślicym nigdy o rozwodzie. Może historia kłopotów rodzinnych, którejś z koleżanek zainspirowała dziewczynę do opowiedzenia i opasania — postępowania dorosłych, którzy w swych planach życiowych zapominają o dzieciach. (PAP)

(Interpress)
ADAM
KWIATKOWSKI

Konjunktury

Katastrofiści widzą już dno w naftowych sztybach. Według nich za 40 lat światowe zasoby ropy naftowej będą wyczerpane. Podobnie z gazem ziemnym. Natomiast według optymistów — sprawy nie stoją tak źle. Ropy i gazu kiedyś zabraknie, ale kiedy to się stanie trudno dokładnie przewidzieć. W każdym bądź razie za 40 lat, a nie 30, ani 40 a dużo później.

Zasadnicza różnica między stanowiskiem jednych i drugich sprowadza się właściwie do rozumienia pojęcia „światowe zasoby”. Katastrofiści mają na myśli jedynie złoża odkryte, zmierzające do ich wydobycia i opłacalne w dzisiejszym rozumieniu tego terminu. Realności (optymiści?) do światowych zasobów ropy i gazu zaliczają również złoża trudno dostępne, których eksploatacja nie jest jeszcze dzi-

Zakłady Suchoj Destylacji Drewna, potocznie nazywane w Hajnówce „chemicznymi”, z rzadka są odwiedzane przez fotoreporterów i dziennikarzy. Zakład brudny, prawie że czarny, a ludzie wyglądają jak isne diabły, którym spod warstwy pyłu węglowego błyskają jedynie białe oczy. Nie da się tego sfotografować, bo w „Gazecie” wyjdzie jedynie szara plama. Również i sama produkcja wydaje się mało ważna — węgiel drzewny i formowany, dziegieć, oleje optyczne...

Chociaż, gdy zabraknie oleju optycznego z Hajnówki, zabraknie również szkła. Gdy zabraknie węgla drzewnego w spalnicach, notujemy brak węgla tego zwykłego węgla medycznego. Gdy zabraknie innych produktów z „chemicznych”, kłopoty ma przemysł szklarski, cukrowniczy, bawełniany, weterynaryjny, chemiczny, ratownictwo górnicze, metalurgia.

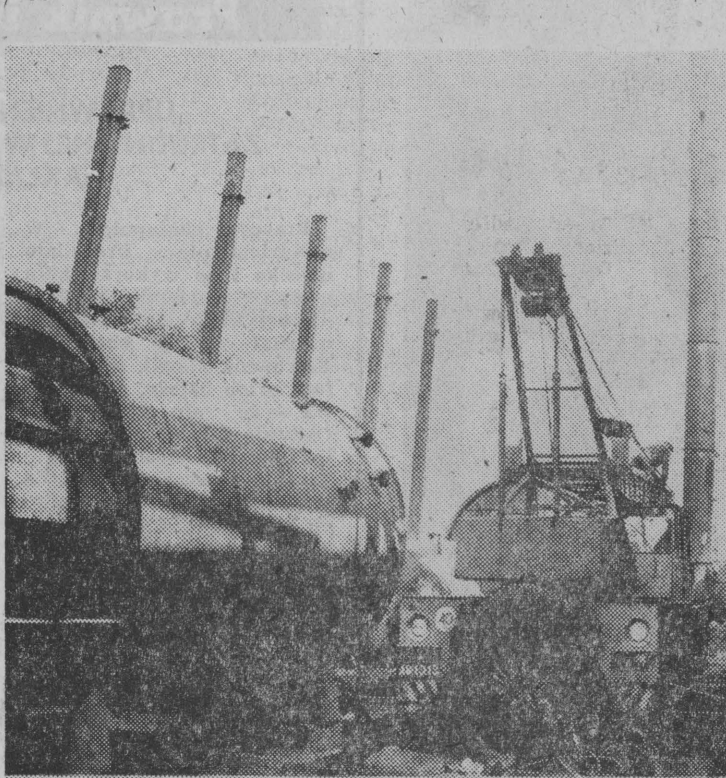
A niestety, ostatnio zabrakło. Zakład jest dłużnikiem wobec farmacji, hut szkła, cukrowni i górnictwa, żeby wymienić tylko najważniejszych odbiorców. Do końca lipca wartość zaleganych dostaw znacząco przekraczała 4 mln złotych. Wydaje się to mało, ale zważywszy, iż stanowi to dwudziestą część planu. W sierpniu natomiast niedobory jeszcze wzrosły.

Naczelny dyrektor — Władysław Otoka — powiedział, że to wstyd dla tak solidnej firmy. Ba, nie tylko wstyd, ale i wszędzie gęsto trzeba się tłumaczyć, z Warszawą włącznie.

Właściwie to na niesławę „chemicznej” zapracował każdy wydział po trosze. Brakuje bowiem i węgla drzewnego, i węgla formowanego. W obu przypadkach przyczyną są odmienne. Z węglem drzewnym są kłopoty dlatego, że brakuje drewna wysuszonego. Do retort, czyli wielkich kotłów, wkłada się więc drewno niedosuszone. Wydłuża się tym samym cały proces produkcyjny, ponieważ w retortach najpierw drewno się dosusza, a potem wypala węgiel drzewny. Poza tym jest go mniej niż być powinno, gdyż drewno było odpowiednio wysuszone.

Ala nie jest to sprawa najważniejsza, chociaż rzecz jasna można zapytać — czy zakład wykazuje wystarczającą zapobiegliwość w staraniach o drewno odpowiedniej jakości?

Sprawą numer jeden dla zakładu jest ślimaczka się ponad wszelką przyzwoitość, modernizacja. Fakt ten przesądza w znacznym stopniu o niewykonaniu planu. Chodzi tu i o trudności pogodzenia prac budowlanych z normalnym ruchem produkcyj-



Tutaj coś się dzieje. Montuje się duży kocioł utylizacyjny. Natomiast w zakończeniu wszystkich prac do października bieżącego roku nie wierzą nawet sami budowlani.

Fot. Krzysztof Świdorski

przy Radzie Ministrów, a dotyczącej perspektyw zaopatrzenia krajowej gospodarki w surowce i energię do końca bieżącego stulecia.

Już niemal więcej za dziesięć lat — twierdzą eksperci — Polska przekształci się z eksportera w importera paliw i energii. W roku 2000 około czwartej części potrzeb energetycznych będziemy zaspokajać własnie importem. Dotychczas własne potrzeby energetyczne zaspokajamy prawie wyłącznie w drodze spalania węgla kamiennego. „Powoduje to jednak — stwierdza w wywiadzie dla „Przekładu Technicznego” prof. Kazimierz Kopec, szef zespołu autorów ekspertyzy — opóźnienia w postępie jakościowym w produkcji przemysłowej, duże obciążenie kra-

pa kapitałochłonna budowa

KTO NIE LUBI MODERNIZACJI?

— Ja już mogę wziąć wszystko na siebie, ale niech pan nie pisze, że to wina budowlanych — cytuję lojalnie oświadczenie dyrektora Otoki. — Raz już tak dziennikarz napisał i na drugi dzień budowlani znikli z fabryki. Sporo czasu upłynęło zanim udało mi się załagodzić całą sprawę.

Niewiele można do tego oświadczenia dodać. Chyba tylko to, że trwająca już ponad trzy lata modernizacja przebiega właśnie w atmosferze prośbalej pokory inwestora wobec wykonawcy. Chociaż znów z drugiej strony niech by inwestor próbował się stawiać...

Pierwszy termin zakończenia prac minął w końcu roku 1976. Drugi w czerwcu 1977. Trzeci ustalono na październik roku bieżącego.

Dla wykonawców czyli Bielsko-Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego tych kilkadziesiąt milionów złotych rozłożonych na kilka lat to fraszka. Trudno na takiej budowie „wyrobić” plan, a kłopoty na niej duże.

Dla „chemicznej” jest to właściwie gra o wszystko. Zainstalowanie nowych pieców obrotowych i innych urządzeń da w efekcie podwojenie produkcji węgla formowanego i zwiększy moce całego przedsiębiorstwa o jedną piątą. Ponadto, a może przede wszystkim, poprawia się w radykalny sposób warunki pracy. Zmniejszy się zapylenie, wyeliminowana zostanie niebezpieczna dla zdrowia gazy, zmechanizuje się część najcięższych prac fizycznych. Gdy warunki pracy nie poprawią się to może zabraknąć po prostu ludzi. Zresztą już brakuje. Stawka modernizacji dla zakładu jest więc nie tyle wzrost produkcji, ile sama egzystencja „chemicznej”.

Zastępca dyrektora Bielsko-Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Jerzy Dmtryk — zgadza się, że w krótszym czasie można by było wybudować nowy zakład, który by kosztował mniej niż ta cała mo-



Warszawscy „mostostawcy” przy budowie nowych pieców obrotowych. Na zdjęciu Stefan Błażejczyk.

Utrapienia „Chemicznej”

niem poradził sobie dopiero saperzy. To prawda, że zapylenie i gazów, katalogi i harmonogramy nie uwzględniali. Ale do licha — wydaje się wręcz nieprawdopodobne, żeby te stare mury opóźniły pracę aż o dwa lata.

Tymczasem pracowników „chemicznej” nikt nie głaszczy po głowie. Plan produkcji uwzględnia obowiązujące terminy zakończenia kolejnych etapów moderni-

— A na podstawie katalogów harmonogramów.

To prawda, że prace przyniosły wiele niespodzianek. Natrafiono na przykład na stary przedwojenny fundament — z którego wyburze-



Tutaj coś się dzieje. Montuje się duży kocioł utylizacyjny. Natomiast w zakończeniu wszystkich prac do października bieżącego roku nie wierzą nawet sami budowlani.

Fot. Krzysztof Świdorski

— Sytuacja powtarza się co roku; ci rolnicy, którzy późno siał, późno też zbierali. Dokładnie wiem, u kogo i ile

żerca” w krajach wysokorozwiniętych jest przemysł wraz z energią (35 proc. zużycia), następnie ciepłownictwo czyli ogrzewanie mieszkań (31 proc.), transport (23 proc.) i dopiero przemysł chemiczny, który zużywa zaledwie 6 proc. ropy naftowej. Czy w takich porównaniach za lat kilkanaście będziemy zużywać ropy naftowej, póki nie dojdzie do atmosfery powołuje bowiem straty w

rolnictwie i leśnictwie, korozję budynków i urządzeń, a przede wszystkim zdecydowanie ujemnie wpływa na ludzkie zdrowie.

Obecnie głównym odbiorcą ropy jest w Polsce petrochemia. W krajach uprzemysłowionych natomiast struktura zużycia ropy jest zupełnie odmienna. Na światowej konferencji w sprawie perspektyw zaopatrzenia surowcowego, która odbyła się w Toronto podano m.in. że głównym „ropo-

zacji. Żadnej taryfy ulgowej, żadnego zakładania, że coś nie wyjdzie.

Tegoroczny plan produkcji budowlanych, że p. pierwsza — od 1 kwietnia ruszy importowana granulacja i po drugie, że w październiku rozpocznie produkcję siedem nowych pieców obrotowych. Pierwsze założenie już się nie sprawdziło, drugie najprawdopodobniej też pozostanie na papierze.

Oczywiście — kłopoty z granulacją nie są dziełem budowlanych. Kupiono w RFN maszynę, której do granulowania węgla dotąd nie używano. Zakup wiązał się więc z pewnym ryzykiem. Nikt chyba jednak nie przypuszczał, że kłopoty będą aż tak poważne. Produkcja — po wymieniu części niesprawnej granularki przez naszych kontrahentów zagranicznych — może ruszyć w najlepszym przypadku w grudniu, czyli o 9 miesięcy później, niż planowano.

NIECHĘĆ DO WOG-u?

W przyszłości wszyscy zapewne będą chwalić modernizację. Teraz „chemiczna” ma z tego powodu same kłopoty. I to nie tylko jakieś zwykłe, jakich wiele, że coś trzeba załatwić, tamto uzgodnić itp. Modernizacja bije zalogę po kieszeni, a to już jest sprawą poważną.

Zakład objęty jest zmodernizowanym systemem ekonomiczno-finansowym wielkiej organizacji gospodarczych (WOG). Podstawą oceny pracy zakładu w tym systemie jest tzw. produkcja dodana. Jest to różnica pomiędzy wartością produkcji sprzedanej a poniesionymi nakładami, tzn. kosztami materiałów, surowców, energii, odpisów amortyzacyjnych, spłat kredytów inwestycyjnych itd. Gdy rośnie produkcja dodana, rośnie również płaca. I na odwrót.

W Zakładach Suchoj Destylacji Drewna produkcja dodana w pierwszym półroczu br. była o ponad jedną czwartą mniejsza niż przed rokiem. Średnia płaca zmniejszyła się co prawda minimalnie, ale to tylko dlatego, że fundusz płac wykorzystano awansom. W połowie roku mianowicie wypłacono już ponad 50

procent rocznego funduszu płac. Dlaczego w „chemicznej” produkcja dodana maleje, albo mówiąc inaczej — dlaczego zakład w tworzeniu dochodu narodowego wnosił znacznie mniejszy wkład niż przed rokiem? Otóż dlatego, że wydatki na modernizację są zbyt długie, a przede wszystkim — że przeliczając się prace powodują wzrost kosztów własnych. Za granulatorkę odlicza się amortyzację, chociaż ona nie jeszcze nie produkuje.

Mało tego, żeby utrzymać ciągłość produkcji przenosi się (aby stworzyć front robót budowlanych) stare prace hydrauliczne i w warunkach prowizorycznych wytwarza się węzeł formowania. To wszystko kosztuje. Kosztują również prace przygotowujące front robót budowlanych, gdyż większość z nich robi się własnymi siłami. Ludzie ci nie produkują chociaż im się płaci.

W konsekwencji system WOG, który inni dyrektorzy wciągają z dużym zainteresowaniem, traktowany jest w „chemicznej” jako utrapienie. Nieprzypadkowo więc dyrekcja zakładu wystosowała do Zjednoczenia dwa postulaty: dokonanie korekty planu sprzedaży, oczywiście zmniejszając go oraz wyprzedaż zakładu z WOG-u.

Sprawa jak sądzę jest poważna. Z nowym systemem ekonomicznym wiązały i wiązały nadal duże nadzieje. Działanie tego nowego systemu miało spowodować wzrost samodzielności i inicjatywę przedsiębiorstwa, poprawę efektywności gospodarowania, trafniejsze dostosowanie produkcji do potrzeb rynku. Tymczasem, jak widzimy — a rzecz nie dotyczy jedynie tego zakładu — nie wszyscy dyrektorzy pragną większej samodzielności, nowych reguł ekonomicznej gry. Co więcej, jak wydaje się, unikają ryzyka. Czyżby dlatego, że jest to samodzielność trochę iluzoryczna? Czyżby nadal zbyt mało zależało od samego przedsiębiorstwa, a zbyt wiele od zwierzchników, kooperantów, dostawców surowca, partnerów inwestycyjnych?

JANUSZ STANKIEWICZ

przekiem i Józefem Luba, wiadomości w sztychach. Obrazek to smutny i przegniebiony: zbite spony utulone jeden w drugi, a po ich bokach i na wierzchołkach rosną nowe, zielone zboża. Dwa rolnicy, przodujący gospodarce tej gminy twierdzą, że tak nie padać, z rana ruszam na pole. Poprostem mówiąc, co mokra, a co suche, przewieje ze sto-

— Na polach stoi czwarta część zboża — mówi i sekretarz KG partii w Szumowie — Stanisław Cwalina. U kogo? W kwietniu tego roku część gruntów była drenażowana. Tam rolnicy mogli przystąpić do siewów dopiero w maju. Zatem zboże do zbioru jest tak u dobrych jak i słabych gospodarzy. Żadnej pomocy z zewnątrz nie oczekujemy. Jesli tylko przez dwa — trzy dni będzie słonecznie, zboże z pól zniknie.

— Gorzej wygląda sprawa z kartoflami — kontynuuje S. Cwalina. Między redlinami stoi woda, a urządzenia melioracyjne nie są w stanie wchłaniać nadmiaru wilgoci. Mamy też do zbioru 30 ha bobiku. To eksperyment z uprawą tej rośliny i szkoda, gdyby nie wyszedł. Nadszedł także czas zbioru okopowych. Ostatnio sprawdzaliśmy sprawność sprzętu mechanicznego. Wszystkie, to znaczy 19 koparek i 5 kombinów jest gotowych do wykopków.

Zapada zmierzch, kiedy z Szumowa jedziemy do Łomży. Tu i ówdzie widać rolników orzących role, przestawiających spony, niekiedy zwożą zboże do stodoł, inni przystąpili do kopania kartofli. Jeszcze nie było dymku na wsi, a rozpoczęli się wykopki.

(haka)

PROSTO Z PÓL

Dużo jeszcze zostało zboża na polach. Tak dużo, że podczas poniedziałkowego przejazdu przez województwa białostockie i łomżyńskie, wszędzie pytałem — dlaczego?

W BIELSKU PODLASKIM u naczelnika gminy Jana Siemieniuka zastajemy i sekretarza KG PZPR — Jana

Muszyca i kierownika gminnej służby rolniej — Eugeniusza Czerwackiego. Od początku prace żniwne zostały w gminie przerwane. Na pniu stoi 700 ha zboża, do zwieźnienia — plony z 3 tys. ha.

— Przecież, ale mamy też taki rodzajnik: u traktorzysty Spółdzielni Kółek Rolniczych — Piotra Zbrońskiego — pozostało do ścięcia półtora hektara żyta. To zwykle niechujstwo — informuje J. Siemieniuk. Teraz bardzo liczymy na pomoc młodzieży szkolnej. Dzieci z klas od V do VIII przychodzą do szkoły z tornistrami i ubraniami „polowymi”. Jak tylko aura pozwoli, pódą wspomagać rolników. Mamy dla uczniów specjalny transport — siedem przyczep plus autokar, plus „Zuk”.

Jan Muszyca pokazuje mi listę rolników, u których żniwa ciągle trwają. Obok każdego nazwiska — powierzchnia zboża do zbioru, dalej liczba uczniów z określeniem klasy, szkoły i opiekuna młodzieży. — Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by żniwa zakończyć bez większych strat — powiada i sekretarz. Nasza SKR już spisała się dobrze, bo plan usług wykonała w pełni. Ale kółkowe maszyny dalej pracują pełną „parą”. Reszta zależy od rolników. Niestety, nie wszyscy spieszą się z ratowaniem tego, co ziemia wydała.

To ostatnie zdanie pasuje jak ulał do niektórych rolników z gminy BRANK. Przed i za tym miasteczkiem naliczyłem trzy — pokaźnych rozmiarów — plantacje żyta. Obok oczywiście stał owies, pszenica. Tu żniwa pewnie potrwały jeszcze minimum tydzień.

W SZUMOWIE zastaje nas potężna ulewa. Na polach, które wzięliśmy wspólnie z rolnikami: Stanisławem Kac-

JANUSZ STANKIEWICZ

CZYTELNICY REDAKCJA

Opuszczony budynek

Od 3 lat stoi w Kolnie piętrowy, w dobrym stanie budynek po przychodni lekarskiej, przeniesionej do nowego lokalu. Obserwujemy brak gospodarza czy opiekuna tego budynku. gdyż dzieci dla zabawy podwijają szczyby w oknach, oberwały rynnę i przewody odgromowe. Deszcz leje się teraz na ścianach i nikt jakos nie przejmie się dewastacją domu, który mógłby jeszcze służyć niejednemu. Wprawdzie wiosną br. pojawiło się kilku robotników, którzy zwieźli trochę materiałów budowlanych i postawili plot, ale na tym się skończyło. Nadal drzwi stoją otworem, a wkrótce w oknach nie będzie już ram i śladu nie zostanie po materiałach do remontu. W czasie gdy są tak duże kłopoty lokalowe, fakt ten jest hańbiącym przykładem niegospodarności i marnotrawstwa społecznego mienia.

Mieszkańcy Kolna

Człowiek pragnie życzliwości...

„...tak często spotyka się na co dzień z bezdusznym traktowaniem, że jak trafi na przypadek normalnej uczciwości i ludzkiego odruchu, to już chciałoby się o tym rozgłoszyć całemu światu. Tak było i ze mną, gdy w przychodni przy ul. Fornalskiej spotkałam pielęgniarkę, która widząc moje zmęczenie, podeszła i spytała w czym mi może pomóc. Chodziło mi o informację. Na to ona, że wszystko mi sama załatwi w odpowiedni sposób. Ktoś powie — taka jest rola pielęgniarki. Zgoda, ale ten, kto bywa w przychodniach wie, że nie wszystkie zachowują się jednakowo. Mają po prostu różne charaktery i różny sposób spełniania swoich szlachejnych obowiązków. I w tym środowisku trzeba trafić na człowieka życzliwego, za jakim coraz częściej się osiadamy i — podziwiamy...”

Felicja T.
Białystok

Na pocztę w Ciechanowcu...

„...panuje dziwny zwyczaj przechowywania książki życzeń i zażaleń u naczelnika urzędu. Gdy 18 sierpnia miałem tam kłopotliwą sytuację z załatwieniem sprawy i chciałem kilka uwag wpisać do książki, nie mogłem tego zrobić, bo nie było pana naczelnika. A przecież książka taka powinna być dostępna zawsze. Chodziło o nazbyt długie czekanie (ok. pół godziny) na pracownika z okienka nr 1, prowadzącego wpłaty i wypłaty PKO i inne. Około minia czekał rolnik, którym pilno było do prac polowych, a nie była to wcale pora przerwy w urzędowaniu. Kolega wyszedł, a ja za niego nie mogłem załatwić” — oświadczyła pani z okienka 2. I wtedy właśnie, zgodnie z wypowiedzią: „Skargi przyjmuje Naczelnik Urzędu”, zacząłem pytać o niego lub o książkę życzeń. Na odchodem dostrzegłem wiszący na ścianie propozycję, zdobyty przez te pocztę na stałe za I miejsce we współzawodnictwie pracy...”

Kazimierz Z.
Wysokie Mazowieckie

Dlaczego brak agregatów?

Od czerwca staram się o naprawę łódki Polar-160. W Bazie Usług WPHW powiedziano, że trzeba wymienić agregat, ale nie można, bo na razie nie ma. „Proszę dzwonić i dowiadywać się”. Dzwonię. Upięty trzeci miesiąc. Nie rozumiem, dlaczego nie ma agregatów do łódki krajowej produkcji? Może ktoś kompetentny wyjaśni te kwestie, myślę bowiem, że nie jestem odosobniony w borykaniu się z tak kłopotliwą sprawą.

Czesław Radulski
Białystok

Piwo naszę zmor!

Plisz w imieniu mieszkańców Dobryńniewa Kościelnego, po raz drugi — nie się u nas nie zmieniało, a jeszcze pogorszyło, bo piwa jest teraz pod dostatkiem i w każdej niedziele sprzedaje się je nawet pod kościołem. W dodatku, jeden z mieszkańców sąsiedniej wsi otwiera u nas kiosk z piwem, który ma być czynny po 15. W ten sposób piwo będzie się lało okrągły dzień. Uciecha dla mężczyzn, interes dla sprzedawców, a dla nas, kobiet — tylko udręka. Koło Gospodźni zwracało się z podaniem do Urzędu Gminy, żeby wstrzymała zezwolenie na uruchomienie prywatnego kiosku, ale mówią, że to nie pomoże. Pomóżcie nam!

Mieszkańki Dobryńniewa Koś.
(Wybr. Ag)

STOP, DZIECKO NA DRODZE!

Codziennie słyszymy o wypadkach drogowych, o ich fatalnych

skutkach. Komentujemy je często z pozycji rzekomo lepiej zoriento-

wanych obserwatorów. Ta pewność siebie prowadzi później do tra-

gedii. Mam znajomego, który wszystko wiedział, każdy wypadek ży-

wo komentował, a później sam spowodował kraksę. Mało tego, w

parę dni później jego dziecko spadło pod motocykl.



Pewność siebie drogo kosztuje

Podany przykład nie należy do wyjątków. Ludzi uważających się za chodzący kodeksy drogowie jest znacznie więcej. Pewność siebie, przekonanie o pełnym bezpieczeństwie własnym i swoich pociech, prowadzi niekiedy w prostej linii do popełnienia błędów, brzemennych w groźne skutki.

Musimy sobie uświadomić podstawowy fakt: kolizje drogowe — w większości przypadków — zależą przede wszystkim od ludzi. Starajmy się więc uczynić wszystko, co jest od nas zależne, aby nie dopuszczać do wypadków. Działania po fakcie sprowadzają się jedynie do załamywania rąk, rodzinnych dramatów.

Te refleksje znajdują pełne potwierdzenie w milicyjnych kronikach, tragicznych statystykach rannych i zabitych. Wylania się z nich smutny obraz beztroskiej rodziców i kierowców. Jedni i drudzy powinni czuć się — przy-

najmniej moralnie — odpowiedzialni za spory procent wypadków z udziałem dzieci. Początek roku szkolnego spowodował, że znacznie wzrosła ilość wypadków, w których poszkodowane były dzieci. Oto kilka faktów.

■ Siedmiolatek ucznia Szkoły Podstawowej nr 26 w Białymstoku wpadł na jezdnię ul. Tysiąclecia uderzając w bok jadącego „Fiata 126 P”. Rannego chłopaka przewieziono do szpitala.

■ Inny siedmiolatek wypadł z stojącego autobusu na ul. 27 Lipca wprost pod koła ciężarowego „Stara”. Z ciężkimi obrażeniami ciała znalazł się w szpitalu.

■ Pozostawiony bez opieki 6-letni młody wbiegł na jezdnię z stojącego ciągnika trafiając pod koła „Zukę”. I on przebywa teraz w szpitalu.

■ Uczennica szkoły średniej, jadąc motocyklem z Moniek do Osowca, niespodziewa-

nie skręciła w lewo i wpadła pod nadjeżdżający samochód. Z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono ją do szpitala.

■ Uczeń jadący rowerem ulicą Raginisa w Białymstoku gwałtownie skręcił i wpadł wprost pod nadjeżdżającą „Wolkę”. Skutek? Ciężkie obrażenia ciała i długi pobyt w szpitalu.

Przytoczone przykłady pochodzą z ostatnich dni. Zrezygnowałem z podawania wypadków, w których były ofiary śmiertelne. Jest to zbyt wstrząsające. Zachowałem jednak proporcje ilości wypadków w Białymstoku i w województwie. W pierwszym półroczu 1978 roku nastąpił wzrost wypadków — w porównaniu z rokiem ubiegłym — z udziałem

dali sobie trud i sprawdzili umiejętność obdarowanych? Czy wiedzą, że ich dzieci umiały prawidłowo poruszać się w ruchu miejskim? W najlepszym wypadku cała troska i sprawdzian wiedzy ogranicza się do sakramentalnego stwierdzenia: tylko uważaj na siebie! A warto by się przekonać, czy pociecha ma np. kartę rowerową. Rzecz nawet nie w jej posiadaniu, a w znajomości zasad prawidłowego poruszania się po jezdniach.

Właśnie o takich sprawach najczęściej nie pamiętamy. Zapominamy o obowiązku wybrania dzieciom, przede wszystkim pierwszoklasistom, najbardziej odpowiedniej, bezpiecznej drogi z domu do szkoły i z powrotem. Przekonanie malucha, że powinien chodzić tylko tą jedną drogą, nie jest łatwe. Dziecinne rozbawienie, przekora, na pewno przysporzą nam sporo kłopotów. Musimy jednak wyrobić u swych pociech nawyk zdyscyplinowanego zachowywania się na jezdni, nauczyć je podstawowej zasady, że ulica nie jest miejscem do zabawy. Są to sprawy olbrzymiej wagi, bo pierwszoklasistów szkoła nie zdążyła jeszcze niczego nauczyć, a z przedszkola niewiele wiadomości wynieśli. Nadzór i opieka ze strony rodziców są bezwzględnie potrzebne — w ich interesie i ich dzieci. Im większa zapobiegliwość i przeczność, tym mniej później tragedii na jezdniach.

W przeciwnym wypadku akcje milicji i władz oświatowych pozostaną tylko akcjami. Dużo mówimy o wychowywaniu politechnicznym. A przecież jego początki to właśnie przyswojenie dzieciom zasad korzystania z jezdni ulic i szos. Wychowanie w tym kierunku nie może ograniczać się do wiecznego przypominania o potrzebie zachowania ostrożności. To jest też potrzebne, ale to jeszcze zbyt mało!

W szkołach działają drużyny harcerskie i organizowana przez nie Młodzieżowa Służba Ruchu. Jest to forma sprawdzona, procentująca dobrymi wynikami. Dlatego warto ją rozwijać i skupiać w niej jak największą ilość uczniów i uczniów. W każdej szkole powinien znaleźć się kącik ruchu drogowego, odpowiednio zredagowana gazetka ścienna itd.

Rodzice dzieci wiejskich powinni zwrócić baczniejszą uwagę na to, by ich dzieci miały umieszczone w widocznym miejscu tabliczki odblaskowe. Jest to drobiazg, ale jakże potrzebny, znakomicie poprawiający widoczność małego człowieka na drodze. Będzie to szczególnie przydatne w okresie jesienno-wiosennym, kiedy deszcze i mgły ograniczają widoczność, a krótszy dzień spowoduje, że dzieci będą wracać ze szkół do domów o zmierzchu.

Szerokiej i wielokierunkowej działalności powinniśmy przyswieszczać jeden cel — bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. W czasie poruszania się po drogach i ulicach. Wszyscy zainteresowani — rodzice, nauczyciele, organizacje młodzieżowe, szkołami i ich opiekunami — powinni dołożyć wysiłku, by droga dziecka z domu do szkoły i z powrotem była drogą bezpieczną. Wtedy — jestem pewien — mniej będzie wypadków na drogach i mniej tragedii w domach.

J. GRYŚIN

Prawnik informuje

UPRAWNIENIA KOBIETY ZATRUDNIONEJ W SYSTEMIE PRACY NAKŁADCZEJ

Pracując chałupniczo w spółdzielni pracy, Urodziłam dziecko i po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego i wypoczynkowego chciałam uzyskać urlop bezpłatny. Kierownik mówił, że mi się taki urlop należy, a kadrowa — że nie przysługuje. Ostatnio dziecko zachorowało. Dostałam zwolnienie lekarskie na czas choroby. Za ten okres zakład nie wypłacił mi zasiłku. (Krystyna K., woj. suwalskie).

Kobietom zatrudnionym w systemie pracy nakładczej przysługują — tak jak pracownikom, tj. kobietom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę — urlop wypoczynkowy i urlop macierzyński. Nie przysługują natomiast urlop bezpłatny w celu sprawowania opieki nad małym dzieckiem. Warunki pracy w systemie nakładczym są tego rodzaju, że kobieta może iść do pracy, a w tym czasie opiekę nad dzieckiem z wyjątkiem pracownicy, ewentualnie w zmniejszo-

nym rozmiarze. Praca bowiem wykonywana jest w domu. W zakresie uprawnień do zasiłków z ubezpieczenia społecznego, w tym także zasiłku opiekuńczego, osobę zatrudnioną w systemie pracy nakładczej traktujemy tak jak pracownik. Stanowi o tym § 57 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą.

URLOP WYPOCZYNKOWY PO URLOPIE BEZPŁATNYM

Po rocznym urlopie bezpłatnym na wychowanie małego dziecka, powróciłam w czerwcu br. do pracy. W swoim zakładzie, Zakład odziewania i udzielania w br. urlopu wypoczynkowego. Twierdzi, że najbliższy urlop uzyskać mogę dopiero w roku następnym. (Wiera G. Białystok).

Stosownie do § 11 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 listopada 1975 r. w sprawie

(Dz. U. z 1976 r. nr 3, poz. 18). Nie znaczy to jednak, że w każdym przypadku choroba dziecka w wieku do lat 14 przysługuje zasiłek opiekuńczy, jeżeli tylko zakład służby zdrowia wystawił zwolnienie na odpowiednim formularzu. W myśl art. 33 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1975 r. nr 34, poz. 188) zasiłek opiekuńczy nie przysługuje, jeżeli poza pracownikiem (także nakładczą) są inni domownicy mogący zapewnić opiekę dziecku. Okoliczności te ustala zakład pracy. Jedynie w razie gdy opieką sprawowaną jest przez pracującą matkę nad chorującym dzieckiem w wieku do 2 lat, zasiłek opiekuńczy za okres objęty zwolnieniem lekarskim przysługuje bez względu na to, czy są inni domownicy.

bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi (Dz. U. nr 43, poz. 218) urlop wypoczynkowy przysługujący za rok kalendarzowy, w którym pracownica podjęła pracę po urlopie bezpłatnym, ulega skróceniu o jedną dwunastą część za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego. Po nieważ urlop bezpłatny trwał 12 miesięcy, urlop wypoczynkowy za br. przysługuje w pełnym wymiarze, gdyż zgodnie ze wskazanym przepisem ulega skróceniu o dwanaście dwunastych części. (zm)

na w czasie. Z chwilą śmierci rolnika wchodzi on w skład spadku po nim i podlega dziedziczeniu na ogólnych zasadach.

Obecnie obowiązująca ustawa, uchylająca poprzednią, nie zawiera żadnych przepisów przejściowych, które by regulowały sytuację prawną budynków wyliczonych z przekazywanego gospodarstwa przed 1.1.1978 r., gdy ich właściciel zmarł po tej dacie.

WYJAŚNIENIE WĄTPLIWOŚCI

To „niedomówienie” ustawy, jak się okazuje, już zostało wyłonić zasadniczą wątpliwość w istotnej kwestii: czy po śmierci właściciela budynku przechodzą na spadkobierców czy na własność Państwa? Żadne lokalne próby rozstrzygnięcia tego zagadnienia nie mogą być uznane za miarodajne, gdyż nie gwarantują one jednolitości. Również wszystkich obywateli wobec prawa opiera się przede wszystkim na jednolitości jego stosowania w całym kraju, na co wskazywał w swych uchwałach VI Zjazd partii. Dla uzyskania autorytatywnej jednolitej, zapewniającej jednolite.

POŻĄDANA POWŚIAGLIWOŚĆ

Na zajęcie stanowiska przez Sąd Najwyższy należy nieco poczekać. Pośredniczyć jest mus dokładne rozważanie sytuacji faktycznej. Do tego czasu jak powinny postępować terenowe organa administracji? Uważam, że powinny zachować powściągliwość. Nie ingerować w stany posiadania zaistniałe po śmierci właściciela budynków, bo nie wiadomo jeszcze, czy mają ku temu uprawnienia. Należałoby jednak zarządzić przedwczesne zdecydowanie problemu zbycia takich budynków przez spadkobierców, ponieważ może się wkrótce okazać, że przedmiotem takiej transakcji było mienie państwowe. Sądze, że przydatny jest w tym przedmiocie instrukcje ze sądu wojewódzkiego.

ZENON MŁYŃCZYK

ROLNICZE EMERYTURY I RENTY

Czyją własność stanowią budynki?

Zamiast wprowadzenia przytaczam fragment z listu Czytelnika, Stanisława D. z Knyszyna.

„Tatusz nasz przekazał we wrześniu ubiegłego roku gospodarstwo rolne na rzecz Państwa za rentę. Z przekazywanego gospodarstwa wyłączył budynki i zatrzymał sobie. Obecnie tatusz nie żyje. Zmarł w styczniu 1978 r. Czy te budynki należą teraz do nas jako spadkobierców czy do Państwa? W urzędzie gminnym twierdzą, że budynki stanowią własność państwową...”

CO MÓWIĄ PRZEPISY?

Obowiązująca do końca ubiegłego roku ustawa z 29 maja 1974 r. o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność Państwa za rentę i spłaty pieniężne dozwala rolnikowi na wyłączenie z przekazywanego państwu gospodarstwa budynków i zatrzymanie ich sobie. Ustawa ta stanowiła, że zatrzy-

mane budynki są własnością rolnika z tym jednak ograniczeniem, że nie wchodzi on w skład spadku po właścicielu, a zatem nie mogą być przedmiotem dziedziczenia. Z chwilą śmierci rolnika, z przekazywanego Państwu gospodarstwa budynków lub niektórych z nich i zatrzymanych przez siebie na własność. Nowością w obecnym uregulowaniu jest to, że własność zatrzymanych budynków nie jest ograniczo-

ną 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Również i ta ustawa przewiduje możliwość wyłączenia przez rolnika z przekazywanego Państwu gospodarstwa budynków lub niektórych z nich i zatrzymanych przez siebie na własność. Nowością w obecnym uregulowaniu jest to, że własność zatrzymanych budynków nie jest ograniczo-



W lasach olsztyńskich pojawiła się po dłuższej przerwie masa grzybów. Dominują borowiki i to dorodne. Wytrawni grzybiarze zbierają ponad dziesięć ponad trzydziest sztuk tych wspaniałych grzybów. CAF — Moroz



U naczelnika taniej

„W 1977 roku nabyłem działkę budowlaną we wsi... (tu nazwa) za 18 tys. zł. od... (tu imię i nazwisko)”.

O nie, czytelniku. W 1977 r. żadnej działki nie nabyłeś. Uzgodniłeś co najwyżej warunki kupna. Może nawet na poczet przyszłego kupna zapłaciłeś awansem umówioną cenę. Ale właścicielem działki jeszcze się przez to nie stałeś. Już bowiem w następnym zdaniu swego listu piszysz, że notarialny akt kupna został sporządzony w państwowym biurze notarialnym w Suwałkach w dniu 21 kwietnia 1978 r. A więc dopiero w tym dniu rzeczywiście działkę tę kupiłeś. I dopiero od tego dnia stałeś się jej właścicielem. Najwyższa już pora, aby te rzeczy odróżnić i przyjąć wreszcie do wiadomości przez ogół obywateli, że tylko umowa zawarta w formie aktu notarialnego przenosi własność nieruchomości. To, co sporządzone tego aktu poprzedza, to są tylko wstępne uzgodnienia warunków przyszłej umowy. Więc niech nikt nie próbuje twierdzić, że z chwilą uzgodnienia warunków i po przypieczętowaniu tego wypisem i tuszem butelek wódki stał się już właścicielem nieruchomości, którą sobie upatrywy. Nikt przecież nie uważa, że zawarcie umowy jest równoznaczne z zawarciem związku małżeńskiego. Zaręczyny, owszem, mogły się odbyć zgodnie z wszelkimi wymogami obywateli.

Nikt jednak nie będzie twierdził, że z tej racji naczelnik stał się już właścicielem. Choć porównanie to nie jest stosowne, jako że małżeństwo to nie umowa, to jednak z nabywaniem nieruchomości jest podobnie. Co innego ustępne uzgodnienie warunków, a co innego prawne ich ustalenie. To ostatnie następuje

tylko w formie określonej przez prawo. I tylko przy zachowaniu tej formy następuje zamierzony przez strony skutek, to jest przejście własności na nabywcę. Tak się dzieje nawet w przypadku, gdy uzgodniona cena kupna została zapłacona wcześniej. Bo samo zapłacenie ceny jeszcze własności nie przenosi. Nawet nie daje podstawy do roszczeń o jej przeniesienie.

Ala to tak na marginesie, dla uprecyzowania pewnych poglądów na kwestie prawne związane z obrotem nieruchomości. Naszemu czytelnikowi nie o to wszak chodzi. Zawarł wreszcie umowę kupna w wymaganej przez prawo formie aktu notarialnego. Uściślił taryfowe opłaty notarialne i przypłacił ją opłatą skarbową i wylizył, że działka kosztowała go w sumie 25 tysięcy zł. „W czerwcu 1978 r. — pisze dalej czytelnik — naczelnik gminy wydał mi decyzję, którą nałożył na mnie obowiązek uiszczenia na rzecz państwa w terminie 30 dni jeszcze 6.000 zł. Wierzę, że przeżyję, że to będzie suma 30.000 zł. Natomiast za taką samą działkę, gdy kupiłem ją w urzędzie gminy, to płaciłem około 8.000 zł i to jeszcze w ratach. Na tej podstawie uważam, że naczelnik gminy chce mnie skrzywdzić...”

Osobliwe rozumowanie. Jeżeli kupno działki budowl-

lanej od państwa wychodzi znacznie taniej aniżeli od indywidualnego właściciela, to trzeba było kupić od państwa. Państwo stworzyło szczególnie dogodną warunków dla rozwijania budownictwa na wsi na terenach specjalnie do tego wyznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli ktoś nie chce z tego ko-

zystać, jeżeli kupuje działkę gdzie indziej, proszę bardzo, jego rzecz. Zapłaci znacznie drożej, skoro uparł się być takim indywidualistą. Tylko niechże potem nie uderza w żalostną nutę, że stał się ofiarą, że go naczelnik krzywdzi. Jeżeli bowiem rzeczywiście stał się ofiarą, to tylko własnej głupoty. Skrzywdził sam siebie.

Ten „niedobry” naczelnik, co to nakazał zapłacić 6 tysięcy złotych z tytułu nabycia działki, postąpił najzupełniej zgodnie z prawem. Państwo chroni a real gruntów rolnych przed nadmiernym uszczupleniem. Chroni m. in. w ten sposób, że ustanowił wysokie opłaty administracyjne za zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na inne cele. Mają one przyhamować zapędy takich indywidualistów, jak nasz czytelnik, co to uparł się wykrocić działkę ze składu gospodarstwa rolnego. Działka ta na trwałe już wypadła z produkcji rolnej. No to trzeba to państwu zrekomensować w pełniadach. Ze kupił od prywatnego? I co z tego? Ziemia jest dobrem ogólnonarodowym bez względu na to, w czyich rękach pozostaje. Chodził wszak o to, aby była wykorzystywana jako najbardziej celowa, z maksymalnym pożytkiem dla ogółu. A kto nie chce się z tym liczyć, musi zapłacić drożej.

JUSTYN



Znajdzie się chwila — aby wspomnieć dawne lata, obejrzeć zdjęcia.

Na zdjęciu: Maria i Władysław Siemieniukowie.

Fot. Z. Zaremba

Być zawsze przy swoich

Kiedyś Władysław Siemieniuk czuł się w swojej fabryce jak w domu. Był na każde zawołanie — czy to w dzień, czy w nocy. — Wszystko przez to — mówi jego żona — że mieszkał tak blisko zakładu.

Przed wojną mieszkali przy ulicy Orzeszkowej. Ale w ostatnie dni wojny domki spłonęły, żona zabrała małe dziecko i uciekła do obcych ludzi. Z całego dobyteku została tylko poduszka i kołdra. Tak to w lipcu 1944 roku trzeba było wszystko zaczynać od początku. W domu i w fabryce. Zamieszkał przy ulicy Augustowskiej, o parę domów dalej od biłostockich Zakładów im. Sierżana, gdzie pracowali oboje.

Władysław Siemieniuk był ślusarzem. Znał nie tylko swój fach, lecz i światło potrafił naprawić i maszyny parowe i kotły. Po dawnej fabryce Nowika, każdy wie, że nie nie zostało. Wszystko było zniszczone. A jak już ruszyły pierwsze wyremontowane maszyny, to posły się często i ślusarz Siemieniuk musiał być zawsze w pogotowiu. Bywało i w nocy przyjdzie ktoś z trzeciej zmiany, zawoła pod oknem — Wła-

dek, ubieraj się i chodź, bo znowu awaria.

Maszyny były poskładane z różnych części porzucanych i wypalonych, to i nie było rady, żeby dobrze wszystko funkcjonowało.

Żona pracowała we włocławie ponad 40 lat. Zatrudniona była w postrzgalni, ale przez tyle czasu poznała wszystkie prace na wykończalni. Mogła stać przy każdej maszynie i pracować bez żadnego leku, że coś nie wyjdzie.

Pani Siemieniuk odsuwa talerze i kładzie na stole swoje ręce, aby pokazać jak są spracowane, bo praca na postrzgalni nie należała do lek- kich.

Bele, które zwijała po prasowa- niu, były ciężkie, tkaniny dochodziły do pięćdziesięciu metrów. Jak zwijała się „paltówkę” (grube sukno), to belka była tak ogromna, że nie było widać robotnicę, która niosła przed sobą materiał do ma- gazynu. Aż wchodził się w te sprawy jej mąż. Wymyślił zwijarkę. Nie trzeba było już zwijać tkaniny ręcznie. I to był pierwszy pomysł ra- cjonalizatorski Siemieniuka. Nagro- dy za to nie otrzymał. Natomiast 300 złotych dostał za udoskonalenie samoprzajscia, gdzie zamiast cięż- żarła zastosował sztagę.

— Dzisiaj maszyny są automaty- czne, ale wtedy i taka sztanga była

coś warta — mówi Siemieniuk — a o nagrody nikt się wówczas spe- cjalnie nie dążył.

Pamięta, że w latach pięćdziesią- tych otrzymał w nagrodę wycieczkę w Słaskie Porebie. Żona się śmie- je, że to był jedyny wyjazd męża w daleką drogę. Bo ona, na przykład, nie przepuściłaby wycieczki or- ganizowanej przez fabrykę. Gdzie już nie byłaby i w Krakowie. Poz- naniu, w górach i nad morzem.

— Wycieczkę organizują emeryci — ja jadę. Wycieczkę organizu- je młodzież z zakładów — ja też jadę. Bo to wszystko co zobaczę, to cie- kawie. I krajoznawstwo, i ludzie, i inne miasta. Ja kiedyś, jak jeszcze nie było telewizji, zawsze chodziłam do kina, a i żadnej premiery w teatrze nie opuściłam. Jak już dzieci pod- rosły, to miałam więcej czasu na swoje sprawy. Mąż krzychał, że la- tam i latam po tych kinach i tea- trach. A ja na niego, że on nie nie widzi, tylko tę swoją fabrykę. A czy on kiedy usiadł w domu przez tę fabrykę? Zdało mu się, że bez niego wszystko się zawali, że jak nie dopilnuje czegoś w warsztacie, to jakaś błąd wyniknie. No, myślę sobie — jak już przejdzie na eme- ryturę, będę miała męża w domu. Akurat! — śmieje się. Nic się nie zmienił. Nic a nic.

— Kiedy to było jak poszedłem na emeryturę? — przypomina Siemieniuk.

— Jak to kiedy? Wnuk wtedy się urodził — mówi żona, która wszyst- kie ważne daty kojarzy z wy- darzeniami w domu. A to z tym, kiedy córka ukończyła Technikum Drogowe i wyjechała do Warsza- wy, a to kiedy syn zaczął pracować w „telewizji” w Krynicy, a to kie- dy Krzysio kończył roczek. Bo dla

Pan Siemieniuk jest obecnie przewodniczącym sekcji emerytów i rencistów w zakładach „Sierżana”. Duża to sekcja, licząca ponad 400 osób. A trzeba wiedzieć, że są tam także ludzie bardzo już starzy, schorowani, którym trzeba się za- jąć. I od kogo tej pomocy mają o- cekiwać jak nie od dawnych kole- gów, towarzyszy pracy?

Bierze więc przewodniczący Siemieniuk fabryczny samochód, za- opatrzone w bombonierki, słodycze, kwiaty i jedzie w odwiedziny, do tych, którzy już na zebrań, ani żadne uroczystości do fabryki przyjeżdżać nie mogą. Bo inni biorą udział w imprezach organizowanych w przyzakładowym klubie. Kobiety na spotkaniach w Świąt Kobiet, wszyscy natomiast w Dniu Seniora. Posiedzą razem, wypiją kawę, czy herbatę, częstują się słodyczkami, wspominają sobie co było dawniej, opowiadają co jest dzisiaj.

Sekcja emerytów załatwia swoim podopiecznym węgiel na zimę, ja- ko, że wielu emerytów mieszka przeważnie w starych mieszkaniach z piecami. Przydziela zapomogi na- bardziej potrzebującym, rozdziela wczas nad jezioro Sajno, urzęduje wycieczki fabrycznym autokarem. Wczoraj na przykład był wyjazd na grzyby i wszystkie 70 miejsc w au- tobusie zajęte. W najbliższych dniach szykuje się wycieczka do Białowieży.

— Ach! Żeby tylko miejsc wszy- stkim chętnym starczyło — troska się przewodniczący.

No i widzi pani — mówi żona Siemieniuka — znowu się martwi. I byłoby o co! Nie pojedzie ktoś teraz, pojedzie innym razem. Wiel- kie kłopoty! Gdy byliśmy w tym roku, w czerwcu, na wczasach w naszym ośrodku w Augustowie, to i tam wybrali go starostą. To już wtedy mnie poniosło. — Ludzie mó- wię — a czy nie ma tu młodszych, którym z łatwością przyjdzie załat- wianie różnych spraw? Bo spraw tych jest wiele. Wczorajsze są ka- pryśki, temu to się nie podoba, in- nemu co innego. Postuchali! A gdzie tam! Był starostą, więc i dla siebie nie miał czasu, nawet na wczasach. Zawsze tylko o innych myśli.

O tym, że było tak zawsze, wy- nika z dalszej naszej rozmowy. W odwiedziny przyszła właśnie siostra Siemieniuka, pani Wiera Siemie- niuk. Siostra pracowała przez 47 lat w biłostockiej fabryce pluszu, gdzie w 1937 r. robotnicy zorganizowali strajk okupacyjny. Właśnie wtedy Władysław Siemieniuk, który nale- żał — jak mówi — do Związku Klasowego Włókniarzy — zbierał wśród robotników innych fabryk pieniądze i żywność dla rodzin strajkujących. Taki był zawsze i taki jest dziś, że nie myśli tylko o sobie.

— Jeśli ja wiem — mówi — Siemieniuk nabył to usprawiedliwia- jące przed żoną — że mogę na coś się jeszcze ludziom przydać, to właśnie jest to dla mnie najwięk- sze zadowolenie. Chcę być zawsze przy swoich towarzyszach.

Na przykład, nie było jeszcze ta- kiego roku, żeby Siemieniuk nie u- czestniczył w defiladzie pierwszo- majowej. Idzie w jednym szeregu z robotnikami swojej fabryki i jest najstarszy ze wszystkich, bo żałoga teraz coraz młodsza.

— Jeśli na pochodzie majowe cho- dziłem wtedy, kiedy nam zabraniali i ledwo jedną ulicę na pochod wy- znaczali, to teraz, kiedy jest to na- sze święto, mam nie iść? — pyta.

Władysław Siemieniuk chciałby zobaczyć budującą się w Bia- łymstoku fabrykę dywanów. — Tam to musi być nowoczesność! No, ale tam to już praca dla in- nych: młodych i silnych.

ANNA ZAREMBINA

NA
TEMATY
DNIA

MY-KONTROLA

Nikt chyba nie miał złudzeń w czerwcu, że komitety kontroli społecznej przy radach narodowych od pierwszego dnia swojej działalności staną się postrachem dla każdego, na- wet najmniejszego zła. Liczni posłowie w wyjazdach prasowych przed debatą sejmową, a także w czasie plenarnego posiedzenia Sejmu, namawiali do realizmu i cierpliwości. Mówi- li mniej więcej zgodnie: nie możemy oczekiwać natychmiastowych rezultatów, oczekuje- my raczej uporu i konsekwencji. Apele te przypuszczalnie odniosły skutek, ponieważ po okresie wielkiego zainteresowania, związanego z wniesieniem przez rząd projektu ustawy, nadszedł czas jakby zapomnienia.

Komitety kontroli społecznej przygo- towywały się tymczasem do działania. Zgodnie z uchwałą Rady Państwa, ten czas poświęcony był sprawom organizacyj- nym. Od 6 września w każdej radzie narodo- wej, a więc w wojewódzkiej, miejskiej, dziel- nicowej i gminnej, powinna się znaleźć wy- wieśka, ogłaszająca formalnie istnienie ko- mitetu oraz zawierająca informacje, w któ- rym pokoju komitet rozpoczyna działalność i w jakich godzinach przyjmuje interesantów. Każdy komitet bowiem od 6 września powin- nie być gotowy do rozpoczęcia pracy i współpracy z ludnością. Powinien być go- towy do rozmowy z każdym, kto jest wrażliwy na zło, kto pragnie być sojuszn-ikiem dobra, kto zgłasza akces do wstąpienia do armii ludzi niebojących.

Komitety kontroli społecznej czeka dużo pracy. Jak powiedział jeden z posłów — po- winny być one zawsze w pierwszej linii ludz- kich spraw.

A jakie są to sprawy?

Uchwała Rady Państwa — podkreślając, że „komitety powinny się koncentrować na u- jawnianiu i eliminowaniu ujemnych zjawisk — wskazuje na te sprawy, które wytypowa- by każdy z nas. Uchwała ta mówi, że komi- tety powinny wziąć pod szczególny nadzór stosunki administracji — obywateli, działal- ność handlu oraz usług i gastronomii, jakość artykułów, wykorzystanie majątku wytwór- czego na całym obszarze gospodarki żywno- ściowej, jakości budownictwa mieszkaniowego, pracę gospodarki komunalnej, ochronę zdra- wia, opiekę nad dziećmi i ludźmi starymi, o- chronę środowiska naturalnego. Komitety przy radach gminnych winny się natomiast zająć sprawami rolników w taki sposób, aby mogli oni dawać społeczeństwu większą por- cję żywności przy mniejszym nakładzie pra- cy.

cy i przy znacznie mniejszej miedrze z róż- nymi instytucjami, będącymi na usługach rolników.

Zastanawiając się nad tą listą, trudno więc dostatecznie dziednie, która nie leżałaby w kom- petencjach komitetów. Na tym przecież nie koniec, to sedno tkwi w tym, aby komitety w toku swojej działalności nie przekształci- ły się tylko w jakiś rodzaj „pogotowia inter- wencyjnego”. Społeczne oczekiwania nie do- tyczą bowiem tylko wysłuchiwań, badania, in- gienierowania, wspierania i załatwiania, ale do- tyczą głębszego analizowania faktów, ustalania źródeł zła. Komitety — jako organy inspirowane i koór- dynujące działalność różnych innych ogniw kontroli społecznej — nie mogą też abstrahować od stawiania diagnozy i proponowania środków zaradczych; tylko wtedy będą mogły dobrze służyć każdemu pojedynczemu oby- watelowi i społeczeństwu — jako całości.

Komitety nie mogą też pominąć takich zja- wisk, jak ludzkie postawy, etyka, a to dlate- go, że kontrolując różne problemy, kontrolu- ją przede wszystkim działalność człowieka, jego pracę. Prawda bowiem jest następująca: autorem każdego, nawet najmniejszego zła jest konkretny człowiek i powinien być rze- telnie rozliczony z niego. Pora skończyć z praktykami przerzucania odpowiedzialności na przyszłowiego kolegę, na jakieś bliżej nie określone trudności obiektywne.

Komitety kontroli społecznej od początku powinny przede wszystkim troszczyć się o podnoszenie rangi odpowiedzialności i być tej odpowiedzialności jednym z naszych — obywatelskich strażników. Dajemy im mandat zaufania i oczekiwania.

STEFAN KURECKI

(Interpress)

Ziela wracają do łask

Zdetronizowane swego czasu przez rozwój farmaceutycznej chemii zioła wracają do łask. Coraz większym powodzeniem cieszą się na rynku różnego rodzaju aromatyczne herbatki ziołowe, a „Herbapol” coraz to wprowadza nowe ich gatun- ki. M. in. jeszcze z 3 kwarta- le br. handel otrzymał pier- wszą partię tzw. herbaty „Śla- skiej”, produkowanej z łuski kakao oraz odpowiednio do- branej mieszanki rodzimych ziół, a na koniec tegoż roku kulminację złożył 100-letni jubileusz przedsiębiorstwa „Herbapol” zapowiadającego herbatkę „Młodzie- żową”, szczególnie zalecaną dla młodych ludzi cierpiących na trądzik.

Szkoda, że jak dotychczas — inwencja naszego handlu nie przekracza progu sklepów detalicznych, a istniejące tu i ówdzie herbariarnie ogranicza- ją się do serwowania jedynie oryginalnych naparów.

A gdyby tak można tam by- ło zamówić również np. szklankę „Ślaskiej” czy „Mio- dzieżowej”. I dobre i zdrowe... (J.K.)

Polskie ametysty

Geolodzy z Akademii Górni- czo-Hutniczej w Krakowie od- kryli w okolicach Nowego Świętowa, koło Nysy na Dolnym Śląsku, nowe miejsca występo- wania kwarcu ametystowego. Żyły kwarce mają grubość od kilku centymetrów do kilku metrów. Mineral ten, o fioleto- wo-różowej barwie, jest części- wo zanieczyszczony, ale znajduje się w nim partie, które można wykorzystać do celów deko- racyjnych. Wstępna obróbka me- chaniczna wykazała, że daje się on przecinać na różnego rodzaju płytki i kształtki, które po wy- polerowaniu mają atrakcyjny wygląd. Kwarce ametystowe na- dają się także do produkcji pły- tek wykładzinowych i galesterii stołowej. Istnieje także możliwość natrafienia w czasie eksploata- cji na skupiska czystego su- rowca o walorach jubilerskich.

Kwarce jest minerałem o lic- nych zastosowaniach technicz- nych. Jego najcenniejsze odmiany wykorzystywane są w elektro- nice i przez przemysł szklarski, produkujący szkło kryształowe. W porównaniu z innymi mi- nerałami, ma on największą liczbę odmian barwnych, od bezbar- wnego, przez różnobarwne kryształy różnego koloru, czerwony, zielony, niebieski, fioletowy, aż do czarnego. Barwa zależna jest od domieszek, które decy- dują również o przezroczystości, zdolności do szlifowania i pole- rowania, co ma znaczenie przy wykorzystywaniu czystych krysz- tałów kwarcu do celów jubil- lerskich. Te ostatnie zalicza się do półszlachetnych kamieni ozdobnych.

Kwarce ametystowy występu- je w Polsce dość często, a na- wlece jest go w okolicach Słaskiej Poreby i Tłumaczowa na Dolnym Śląsku oraz w oko- licach Krakowa. Okazy o wa- lorach jubilerskich spotyka się jednak rzadko. (Interpress)

JANUSZ BIER

reporterzy PAP zanotowali

ILU JEST POLAKÓW NA ŚWIECIE?

Liczebność Polaków na świecie oceniana jest bardzo różnie i budzi wiele kontrowersji — nie- którzy uczeni amerykańscy po- दाją, że za granicami Polski żyje obecnie ponad 12 milionów Po- laków. Według bardziej ostro- żnych szacunków demografów polskich, liczebność Polaków za- granicą oceniana jest dziś na ok. 8 mln ludzi. Sprawa osta- tecznie się wyjaśni już wkrótce dzięki pionierskim badaniom pro- wadzonym od dwóch lat przez zespół naukowców z Instytutu Historii PAN we Wrocławiu, kierowany przez prof. dr Woj- ciecha Wrzesińskiego. Zespół ten przygotowuje pierwsze wydanie unikalnego dzieła „Atlasu polo- niniego”, w którym dokładnie przedstawione zostanie rozmiesz- czenie i liczebność Polaków na świecie w drugiej połowie XX wieku. W „Atlasie polonijnym” naukowcy przedstawia także aktywność zawodową i społeczną Polonii. Prace nad pierwszą te- go rodzaju w Polsce monografi- ą naukową trwać będą jeszcze przez 2-3 lata. Obecnie historycy w przygotowaniu „Atlasu polo- niniego” uczestniczą także kar- tografowie, demografowie, sta- tystycy, socjologowie. (Z.Z.)

„WENECJA PÓŁNOCY” POIADA PONAD 100 MOSTÓW

Blisko 600-tysięczne miasto nad Odrą bywa nazywane często przez turystów zagranicznych „Wenecją północy”. Nie bez po- wodu. Wprawdzie do morza stąd jest dość daleko (nad Ba- łtyk ponad 500 km), ale przez Wrocław przepływa kilka rzek — m.in. Odra, Widawa, Ślęza. Ich liczne odnogi i kanały wodne sprawiają, że przetrucano nad nimi mosty, wiadukty, kładki. Ogółem we Wrocławiu znajdują się aktualnie 104 tego rodzaju budowle. Konserwacja mostów zajmują się specjaliści, którzy dbają o ich wygląd i sprawność techniczną. (J.K.)

SAMOBÓJSTWO... REKINA

Działające w Świnoujściu Mu- zeum Rybactwa szczytło się do niedawna posiadaniem w akwarium małego rekina, przy- szłego odnogi i kanały wodne sprawują, że przetrucano nad nimi mosty, wiadukty, kładki. Ogółem we Wrocławiu znajdują się aktualnie 104 tego rodzaju budowle. Konserwacja mostów zajmują się specjaliści, którzy dbają o ich wygląd i sprawność techniczną. (J.K.)

Mały drapieżnik wyszukał w akwarium mało widoczny otwór u góry i rano obsługa pomie- szczała małego rekina do na- podłoża. Rekin potrafił silnie się odbić, wyskoczyć z akwarium i — jak mówi pra- cownicy muzeum — najwyra- źniej, popieścić samobójstwo.

Widocznie jednak akwaria — nawet najlepiej urządzone — re- kinom nie służą... (J.K.)



Pani Doktor po kolejnej, własnej ocenie postępu robót budowlanych opuszcza przysłą siedzibę Ośrodka Zdrowia w Dobryniewie Kościelnym z nadzieją, że już wkrótce tam się przeniesie i z satys- fakcją.

Fot.: Roman Sienko — CAF

Po to, by na czas zdążyć do pracy musi Pani Danuta ustać co naj- mniej o godzinę wcześniej niż jej koleżanki po fachu. O tyle samo opóźnia co- dziennie swoje powroty do domu.

Kiedy 24 lata temu za- proponowano młodej denty- stce — Danucie Grynczel — pracę na wsi, chociaż oso- biście sytuacja wiązała ją z Białymostkiem, zrozumiała potrzebę tamtej chwili. Świadomość faktu, że na- prawdę jest niezastąpiona, wdzięczność pacjentów, któ- rym pozbawiała bólu, wy- zwalała — jak to dziś wspo- mina — nie wiadomo skąd zapasy sił i energii, nawet w momentach dużego zmę- czenia. A często zdarzało się wówczas, że przosno ją by u zastępstwie objęła opieką stomatologiczną pacjentów

sąsiednich rejonów i młoda Pani Doktor uważała to za swój niepisany obowiązek.

Dziś także nie potrafi od- mówić pomocy żadnemu ze zgłaszających się do niej pa- cjentów. Nie mogą — po- wiada, zlekceważać wnoszeń ludzi nawet wtedy, gdy, wiem, że w swoich zakła- dach — pracy mają świetnie wyposażone gabinety i kil- ku, nieraz, lekarzy. Co praw- da, w chwilach kiedy szcze- gólnie dokucza Pani Danu- cie ręka, w której kiedyś, podczuła ciężką ekstrakcję, naderwała ścięgno postano- wia, że będzie się bardziej oszczędzać lecz w kontakcie z cierpiącym pacjentem pryska to przyrzeczenie jak bańka mydlana — i znowu jest uczynna, sympatyczna, uspokajająca.

Widocznie to prawda, że ludziom pozbawionym ten-

dencji do narcystycznego za- patrzenia w siebie, których uwaga podąża głównie w kierunku innych łatwiej jest żyć i czerpać zadowolenie, pomimo różnych własnych kłopotów i zmartwień.

Pani Danuta, matka stu- denta Akademii Medycznej, nie potrafi np. zrozumieć postawy niektórych młodych ludzi z jeszcze pachnącymi uczelnia dyplomami, a roz- mawiającymi o swojej pier- wszej pracy wyłączenie w kategoriach: „za ile i w ja- kich warunkach”, a później, mimo zaspokojenia tych wymagań, wciąż niezadowo- lonej. Sama zresztą umie się cieszyć, ostatnio tym, że już wkrótce przeniesie się z małego gabinetu, w sta- rym domu, kilkadziesiąt me- trów dalej — do nowego w Dobryniewie Kościelnym o- środka zdrowia, w którym

„wytargowała” przestronne- luum z instalacjami do naj- nowocześniejszych urządzeń stomatologicznych. „Moja na- stępcy będą zadowoleni” — podsumowuje żartobliwie swoje starania.

Pamięta bowiem pierwsze w swojej pracy wiertarki nożne, przy których naba- wiła się skrzywienia kręgo- słupa, a w konsekwencji te- go, niekających bólów pleców i ciągłe żywy w jej pamięci jest strach pacjentów przed borowaniem. Na własne do- legliwości lekarstwa raczej nie znajdzie, co najwyżej rekompensatę, o ile pewne typowe dla lekarzy stomato- logów schorzenia znajdują się w rejestrze chorób zawodo- wych. Z radością jednak myśli o tym, że ludzom, z którymi się żyła, i których cen za bezpośredniość, zyczli- wość i konsekwencję w po- stępowaniu, zaszczerdził bó- lu.

M. in. w atmosferze wza- jemnego zaufania i zrozu-

mienia lekarza i pacjentów upatrzy Danuta Grynczel efekty profilaktyki stomato- logicznej, podobnie duże znaczenie dla ogólnych wy- ników swojej pracy przypis- uje dobrej współpracy z kierownikiem Ośrodka w Dobryniewie Kościelnym o- raz pracownikami innych poradni lekarskich.

Dobrze czuje się w Do- brzyńnie Kościelnym — przyznaje Pani Da- nuta i zdradza mi, że wła- nie tutaj, nie gdzie indziej, nabyła dźwięk letniskowa, głównie — dodaje, z myślą o emeryturze. Uważa, że dopiero wtedy zacznie z rozmachem realizować swoje hobby — ogrodnictwo i wy- kazując się w drugim za- wodzie (ogrodnik), zdoby- wie jeszcze przed studiami stomatologicznymi.

„Czy sprawdzą się jako ogrodniczka i sąsiadka” — zastanawia się Pani Doktor już teraz... (BM)

JUŻ JUTRO o godz. 19 na Rynku Siennym w Białymstoku PREMIERA CYRKU „KOMETA” ZAPRASZAMY.

K 3352-1

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania
w Białymstoku,
ul. 27 Lipca 62

oferuje usługi dla ludności

w zakresie:

- * dzierżawy pojemników SM-110
- * wywozu nieczystości stałych z pojemników SM-110
- * wywozu nieczystości płynnych z posesji nie podłączonych do kanalizacji miejskiej.

Opłaty za usługi w/g obowiązującego cennika.
Zawieranie umów w biurze przedsiębiorstwa przy
ul. 27 Lipca 62, w godz. 7.30—15.15, pokój 23.
K 3209-0

Trwający przegląd piwnic, strychów i innych pomieszczeń gospodarczych na pewno ujawni zużyta odzież, makulaturę, zbędne kartony, worki. Wszystko to stanowi poszukiwane surowce wtórne, które skupują oddziały i punkty skupu OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA SUROWCÓW WTORNYCH w BIAŁYMSTOKU ul. Armii Radzieckiej 119, tel. 353-71. Wszystkim zainteresowanym podajemy adresy naszych oddziałów terenowych i punktów skupu. W czasie od 11 do 16 września 1978 roku wszystkie niżej wymienione jednostki skupu będą czynne do godz. 19. Prosimy o dostawy.

1. Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 13, tel. 24-78
2. Grajewo, ul. Towarowa 6, tel. 20-43
3. Hajnówka, ul. Górna 21, tel. 25-39
4. Kolno, ul. Wojska Polskiego 63, tel. 26-97
5. Łomża, ul. Gwardii Ludowej 8, tel. 44-30
6. Łomża, ul. Pocztarska — pawilon
7. Ostrów Mazowiecka, ul. Broniewskiego 10, tel. 651
8. Siemiatycze, ul. Krótka 2, tel. 21-96
9. Sokółka, ul. Białostocka 32, tel. 21-91
10. Wysokie Mazowieckie, ul. Przechodnia 16, tel. 20-41
11. Zambrów, ul. Wojska Polskiego 54, tel. 25-67.

1. Białystok, Nowy Świat 9
2. Białystok, Aleja 1 Maja 10
3. Białystok, ul. Piasta 32
4. Białystok, ul. Stary Rynek — Hala Targowa
5. Białystok, ul. Wesola 16
6. Białystok, ul. Marcukowska 27
7. Białystok, ul. Wasilkowska 29
8. Białystok, ul. Wysockiego 5
9. Białystok, ul. Grottegera 16
10. Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 5
11. Białystok, ul. Bociania 3
12. Białystok, ul. Mazowiecka 38 a
13. Białystok, ul. Ukosa — pawilon
14. Białystok, ul. Chrobrego — barakowóz przy Fabryce Elementów
15. Białystok, ul. Wandy Wasilewskiej przy pawilonach handlowych
16. Starosielce, ul. Olejniczaka 23
17. Supraśl, ul. Marchlewskiego 21.

Zakład Energetyczny Rejon Białystok uprzednio przesprzeda odbiorców energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią: w dniach 15-16.09.78 r. w Białymstoku przy ul. Armii Ludowej, Jęczmiennej, Kłosewej, Wysockiego, Łąckiej, Krzywoskiej, Kasparskiej, Skarżyskiego, Węgierskiej, Staffa, Zapolskiej, Wycieckiego, Goczyńskiego, Cichej, Waszkiewicz, Lelewele, Hubala, Domejki, Sokolskiego, Jaroszewskiego, w dniu 16.09.78 r. w Białymstoku przy ul. Poznańskiej, Piasek, Sowińskiej, Podulnej, Sobolewskiej, Pionowej, Górniczej, Piasek, Lesnej, w dniach 15, 16.09.78 w godz. 8-15 w Białymstoku przy ul. Monopolowej, Staszica, w dniu 16.09.78 r. w godz. 7-15 w miejscowości Odnoje II, w dniu 16.09.78 r. w godz. 7-15 w miejscowości Kobylanka II i Majdan, w dniu 16.09.78 r. w godz. 7-15 w miejscowości Kieleśne. Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Białystok, tel. 991. K 3287-4

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ALFREDZIE MICHALCZUK
z powodu zgonu
O j e a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Państwowego Pogotowia Opatrznościowego w Białymstoku.
g 4696-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. CZESŁAWIE BRZOZOWSKIEJ
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Bielskich Zakładów Drobnarstkich w Białymstoku.
K 3292-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TERESIE BILIŃSKIEJ
z powodu zgonu
O j e a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Spółdzielczego Ogniska Muzycznego nr 2 i Spółdzielczego Domu Kultury w Białymstoku.
K 3406-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. CZESŁAWIE BRZOZOWSKIEJ
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Bielskich Zakładów Drobnarstkich w Białymstoku.
K 3292-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TERESIE BILIŃSKIEJ
z powodu zgonu
O j e a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Spółdzielczego Ogniska Muzycznego nr 2 i Spółdzielczego Domu Kultury w Białymstoku.
K 3406-1

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„LINGWISTA-OŚWIATA”
w WARSZAWIE
OKRĘGOWY ODDZIAŁ
w BIAŁYMSTOKU
ul. Lipowa 34 m 13 a, tel. 209-12

ZAPISY NA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH

angielskiego francuskiego niemieckiego
rosyjskiego włoskiego

PRZYJMUJĄ
we WRZEŚNIU wszystkie OŚRODKI NAUCZANIA codziennie w godzinach 16—18 z wyjątkiem sobót i dni świątecznych. Nauka odbywa się na oddzielnych kursach dla dorosłych i młodzieży, w grupach dla początkujących i zaawansowanych.
INFORMACJI UDZIELA BIURO „LINGWISTA — OŚWIATA”
— BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 34 m 13 a, tel. 209-12, w godz. 8—18,
ZAPISY NA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH na terenie województwa: BIAŁOSTOCKIEGO, ŁÓDZKIEGO I SUWAŃSKIEGO
PRZYJMUJĄ PUNKTY NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH mieszczące się w LICEACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH w:

Augustowie tel. 24-02	Hajnówce tel. 27-80	Olecko tel. 21-83	Seinach tel. 167
Ciechanowcu tel. 134	Łomży tel. 37-17	Piszu tel. 25-87	Sokółce tel. 25-74
Elku tel. 30-30	Michałowcu tel. 37	Suwałkach tel. 30-26	Wysokiem Mazowieckim tel. 27-93
Grajewie tel. 20-96	Monkach tel. 738	Siemiatyczach tel. 25-62	Zambrówie tel. 27-08

„LINGWISTA — OŚWIATA” organizuje kursy języka angielskiego i rosyjskiego dla LEKARZY przygotowujące do egzaminu na I i II stopień specjalizacji (Ośrodek przy Akademii Medycznej w Białymstoku).
K 3379-0

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w GIŻYCKU
zawiadamia wszystkich użytkowników dróg, że
dnia 24 września 1978 roku
zostanie dokonana zmiana oznakowania skrzyżowania Szosy Obwodowej z drogą Giżycko — Węgorzewo i Szosy Obwodowej z ulicą Białostocką dając pierwszeństwo przejazdu pojazdom jadącym Szosą Obwodową.
K 3375-00

NACZELNIK GMINY w Sidorze, ul. Rynek 7 ogłasza
PRZETARG na wykonanie rozbudowy budynku Urzędu Gminy i na odwrócenie ruin murów zamku przy ul. Szkolnej o łącznej wartości około 1,5 mln zł. Bliższych informacji udziela Dział Budowlany w/w urzędu, tel. 33.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.IX.1978 roku o godz. 11.
K 2999-1

Rejon Energetyczny Augustów przesprzeda odbiorców energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią w następujących miejscowościach:
— Szczecina I, II, III, w dn. 15, 16 i 21.09.78 r. w godz. 7—15,
— Szczecina I, II, III, IV, Strękowizna I, II, III, IV, w dn. 22.09.78 r. w godz. 7—15,
W/w przerwy spowodowane są koniecznością remontu urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów, tel. 471 w 77. K 3285-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZENOBII PODGAJECKIEJ
z powodu zgonu
O j e a
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Oddziałowa oraz współpracownicy PRB PCB „Czerwona” Oddział w Białymstoku.
K 3400-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. RYSZARDOWI DROZDOWI
z powodu zgonu
O j e a
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Oddziałowa oraz współpracownicy Biura Projektów Wodnych Melioracji w Białymstoku.
K 3401-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ROMUALDOWI WOJCIECHOWSKIEMU
z powodu zgonu
O j e a
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Oddziałowa oraz współpracownicy OBM przy WZSR „Samopomoc Chłopska” ZIIB w Białymstoku.
K 3398-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANINIE RUCIŃSKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i salona ZNPMR w Białymstoku.
K 3399-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANINIE RUCIŃSKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i salona ZNPMR w Białymstoku.
K 3399-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANINIE RUCIŃSKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i salona ZNPMR w Białymstoku.
K 3399-1

PRACA

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa do prowadzenia domu na stałe. Cztery osoby i dziecko. 02-838 Warszawa, Ramińska 19, tel. 43-74-87. Urbańska.

PRZYJMĘ ucznia (powyżej lat 17) do nauki zawodu ciastkarskiego — cukiernik. M. Wasilik, Białystok, Gdańska 10. K 3107-00

PRZYJMĘ ucznia do zakładu — blacharstwo-lakierownictwo pojazdów. Henryk Krawczyk, Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

ABSOLWENTKA Państwowego Studium Stenotypii i Języków Obcych pilnie poszukuje pracy. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4433. K 4433-1

LOKALE

DWIE siostry poszukują mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4624.

ODSTĄPIE pokój uczennicy uczącej się po południu. Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

MIESZKANIE z wygodami dla blacharstwo-lakierownictwo pojazdów. Henryk Krawczyk, Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

ODSTĄPIE pokój uczennicy uczącej się po południu. Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

PRZYJMĘ 2 uczniów na mieszkanie. Starosielce, ul. Rutkowskiego 27. K 4515-1

ODSTĄPIE pokój uczennicy uczącej się po południu. Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

MAŁŻEŃSTWO po studiach poszukuje pokoju lub mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4451.

SAMOTNY inżynier poszukuje pokoju lub mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4451.

OSOBA samotna odstąpi studentce pokój u siebie (osiedle Piasek). Wrocina, Białystok, Chrobrego 12, a, m. 53.

ODSTĄPIE pokój uczennicy uczącej się po południu. Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania z wygodami na okres około 3 lat. Białystok, tel. 373-87.

OSOBA samotna odstąpi studentce pokój u siebie (osiedle Piasek). Wrocina, Białystok, Chrobrego 12, a, m. 53.

ODSTĄPIE pokój uczennicy uczącej się po południu. Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania z wygodami na okres około 3 lat. Białystok, tel. 373-87.

OSOBA samotna odstąpi studentce pokój u siebie (osiedle Piasek). Wrocina, Białystok, Chrobrego 12, a, m. 53.

ODSTĄPIE pokój uczennicy uczącej się po południu. Białystok, ul. Orzechowa 42. K 4515-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania z wygodami na okres około 3 lat. Białystok, tel. 373-87.

PREMIOWY BON OSZCZĘDNOŚCIOWY PKO



daje szansę wylosowania wysokiej premii pieniężnej.

- Bony stanowią dogodną formę:
- ☆ lokaty oszczędności, ☆ wypłaty różnego rodzaju premii i nagród, ☆ okolicznościowych upominków.
 - Premiowe bony oszczędnościowe PKO można nabywać po 1000 zł lub w odcinkach częściowych po 500 i 250 złotych.
 - Bony nie są oprocentowane, natomiast co 6 tygodni uczestniczą w losowaniach premii w wysokości: 200.000, 100.000, 50.000, 15.000, 10.000 i 2.500 złotych.
 - Premia wylosowana na bon częściowy wypłacana jest w odpowiedniej części.
 - W wylosowanej premii mieści się wartość nominalna nabytego bonu, który podlega umorzeniu.
 - Przy nabywaniu bonów w okresie czterech tygodni przed losowaniem pobierana jest niewielka dopłata.
 - Posiadacze bonów mogą je składać do depozytu w PKO. Bony przechowywane są bezpłatnie.
 - Bony mogą być w każdej chwili przedłożone do wykupu wg wartości nominalnej w placówkach prowadzących ich sprzedaż.
 - Sprzedaż i wykup bonów prowadzi wszystkie oddziały i ekspozytury PKO oraz upoważnione agencje PKO i urzędy pocztowe.

Bliższe informacje w PKO. K 3235-1

UWAGI! OKAZJA! W dniu 1 października 1978 roku

ZAKŁADY SPECJALNE

z których dochód przeznaczony jest
na budowę i wyposażenie
obiektów sportowych.

TOTALIZATOR SPORTOWY

WYSOKIE WYGRANE DO 1.000.000 zł!

- Każdy kupon weźmie udział w losowaniu specjalnych nagród:
- * 10 SAMOCHODÓW MARKI FIAT 125 P
 - * 25 SAMOCHODÓW MARKI FIAT 126 P
 - * 50 DZIESIEDZIODNIOWYCH WYCIECZEK DO ZSRR NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE — MOSKWA 80.
- Ziód wypelniony i opłacony kwotą 20 zł kupon w punkcie Toło lub kolekturze pocztowej.

WYSOKIE I ATRAKCYJNE NAGRODY CZEKAJĄ NA CIEBIE!
K 3362-0

I piętro — sprzedam. Hajnówka, Lenin 14, A, m. 28. K 3332-1

MIESZKANIE M-3 — dwa pokoje z cenną kuchnią w Jaworznie — zamienię na takie same lub mniejsze w Białymstoku. Eugeniusz Wojciechowski, 42-514 Jaworzno, ul. Rewolucji Październikowej 4, a, m. 78, woj. katowickie. K 4540-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 w Wasilkowie — zamienię na podobne lub większe w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4420. K 4420-1

M-4 w Siemiatyczach, nowe budownictwo (spółdzielcze) zamienię na podobne lub M-5 w Białymstoku. Oferty składają: Biuro Ogłoszeń nr 4423. K 4423-1

MIESZKANIE M-3, nowe budownictwo, w centrum Zielonej Góry — zamienię na mieszkanie równorzędne w Elku. Wiadomość: ELK, tel. 36-54. K 4423-1

MIESZKANIE 33 m kwadr. (pokój z kuchnią) w Klechach — zamienię na podobne w Suwałkach. Wiadomość: Warszawa, ul. Opłocnińska 2 m. 70, tel. 13-39-34. K 4417-1

ZAMIEŃ: spółdzielcze M-4 w Suwałkach na podobne w Giżycku. Wiadomość: Giżycko, tel. 26-99. Sg 4444-0

SPRZEDAM samochód „Fiat” 125p MR 1500 combi, „Opel” Record 1600, czterodrzwiowy, „Ford Cortina” 1300, stan pojazdów bardzo dobry. Marian Wroblewski, Sochocin 56 kolo Wasilkowa. Na listy nie odpowiadam. K 4533-1

SAMOCOD „Fiat” 125p, typ MR — sprzedam. Wiadomość: Olecko, Batorego 5/2 (po godz. 19). K 1340-1

„SKODA” 1008 — sprzedam. Białystok, Wasilkowska 41 m. 83. K 4534-1

SAMOCOD „Skoda” — Super Octawia — tanio sprzedam. Wiadomość: Suwałki, tel. 32-81 (POM), w godz. 7—15, Kierzyńska.

„SKODA” 100 — sprzedam. ELK, Armii Czerwonej 9/15, tel. 35-33. Nowe.

„MOSKOWICZA” 412 (rok 1971) — sprzedam. Kasiński Jarosławski, Wójcicki kolo Augustowa. K 4535-1

SAMOCOD „Trabant” 801 — sprzedam. Gólkop, Kosciuszki 38 m. 4. Andrukajty. K 1345-00

BMW — 2000 TI — sprzedam. Białystok, Prusa 11 (po godz. 19). K 4543-1

NSU Prinz (rok produkcji 1969) — sprzedam. ELK, Wojska Polskiego 46/90. K 1341-1

SPRZEDAM pilnie samochód marki „Warsawa” górnozaworowy, w dobrym stanie. Omilian Gerwazy, zam. wieś Malinówka, 16-423 p-ta Bakalarzowa, woj. suwalskie.

„WARSAWE” 325 K — sprzedam. Józef Sawicki, Podwyżsokie, 16-425 Pawłowska, woj. suwalskie.

„SYRENE” 104 (rok produkcji 1971) i motocykl WSK — sprzedam. Białystok, ul. Piastowska 13, d, m. 27. K 4413-1

„SYRENE” 104 (rok produkcji 1971) — sprzedam. Daniel Romanowski, zam. Narzew — Agromonówka. K 4413-1

REGAL typ „Łódź I” — sprzedam. Wiadomość: Białystok, tel. 202-11. K 4531-1

TREMO — antyk — sprzedam. Supraśl, Nowy Świat 28, Henryk Kępa. K 4514-1

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową Białystok, tel. 272-50 (po godz. 19). K 4418-1

DYWAN jasny, nowy, 11 m kwadr. — sprzedam. Białystok, Al. 1 Maja 10 m. 45 (od siedemnastej). K 4430-1

SPRZEDAM pianki i dywan (wełniany), akordeon niemiecki, gitarę „Jolana”. Białystok, Narwiska 9 m. 87. K 4419-1

PIANINO „Lecnia” — sprzedam. Białystok, tel. 324-84. K 4517-1

DWA namoty followe (600 m kwadr. powierzchni) — sprzedam. Wiadomość: Białystok, tel. 278-81 (po godz. 17). K 4414-1

DUŻA ilość gotowych oczek do biżuterii oraz kompletne urządzenia czworokątne z gotowymi nagraniami, idealne na dyskoteki. sprzedam. ELK, tel. 20-74. K 1343-1

ZAPRASZAMY do nowo otwartego sklepu z artykułami motoryzacyjnymi i metalowo-technicznymi. Możli, ul. Słowackiego 1, Jan Zukowski. K 4506-0

WPISY na saone (korespondencyjne) kursy kredyt technicznych oraz kosztorysowania przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata”. 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemradzkiego). K 3090-0

WYRÓB i sprzedaż pustaków żurowych. Transport zapewniają. Zakład Betonarski, Białystok, Antoniuk Fabryczny nr 23 lub Błokowa nr 2. Wojciech Topczewski. K 4538-1

WYKONUJE roboty tynkarskie. Zakład Murarski, Choroszcz, ul. Szpitalna nr 9. Budnicki. K 4428-1

INSTALACJE centralnego ogrzewania i wod. kan. wykonuje — Karwowski, Białystok, ul. Pułaskiego 28, b. K 4538-1

MAŁOWANIE, tapetowanie, układanie glazury i inne roboty wykończeniowe wykonuje Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zabłudowie, tel. 11 lub w Białymstoku, tel. 225-33 (po godz. 18) Jabłoński. K 3405-1

NAPRAWY kalkulatorów elektronicznych UNILTRA — wykonuje „Unitra-Serwis”, Białystok, ul. Olejniczaka 3. Informacje telefoniczne nr 292-03. K 3167-0

ANTENY, urządzenia alarmowe instaluje. Tel. 228-33. Kurylo. K 4547-0

NAPRAWA telewizorów. Telefon 228-15 — Baszun. K 4413-0

NAPRAWA telewizorów. Telefon 215-28. Drozdowski. K 4368-0

NAPRAWA telewizorów. Telefon 254-92. Turczewski. K 3642-0

NAPRAWA telewizorów. Telefon 234-18. Zamajty. K 4309-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 292-07. Galecki. K 4541-00

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 201-93. Kallinowski. K 4538-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 834-74. 332-93 — Worozylo. K 4627-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46 — Zawistowski. K 4636-0

WPHW — usługi elektroniczne samochodowe — terenowy wystawowy, wjazd od ul. Ciołkowskiego, codziennie w godz. 11—19. K 3311-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli. Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17). K 3312-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piekcyków łazienkowych, ul. Bonaherów Getta 3, w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych. K 3313-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8—18, tel. 333-48 wewn. 12 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych. K 3314-0

WPHW — zgłoszenia napraw domowych, Al. 1 Maja 29, godz. 8—18, tel. 330-80. Zgłoszenia napraw tel. 312-20, kierownik zakładu, — ul. Narwiska 3, godz. 8—17 (soboty 10—17), tel. 237-70. K 3315-0

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe, tel. 333-33 lub 853 codziennie w godz. 14—20, niedziele w godz. 10—16. K 3316-0

RELAKS

Miniony rok, w dziesięcioletniej historii naszego transatlantyka pod biało-czerwonym banderą, należał do najbardziej udanych. Ukoronowaniem eksploatacyjnego sukcesu „Stefana Batorego” w żegludze pomiędzy Europą a Kanadą było wręczenie w dniu 29 czerwca br. załozde statku sztabu przechoźnego ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców. Sztab ten jest rokrocznie przyznawany załozde najlepszego statku we flocie liniowej. Tym razem w ubiegłorocznym współzawodnictwie spośród 169 frachtowców PLO najlepszymi okazali się marynarze ze „Stefana Batorego”.

Nawet rekordowa flota 25 tys. pasażerów przewiezionych w minionym roku w sześciu podróży liniowych do Kanady oraz w 22 rejsach wycieczkowych do portów bałtyckich i na Wyspy Kanaryjskie nie przeważała szali zwycięstwa na korzyść załogi „Stefana Batorego”.

Na sukces ten złożyło się jeszcze szereg innych elementów, a m.in. bezawaryjność pływania, doskonałe wyniki ekonomiczne osiągnięte przez statek, gospodarność załogi, wzorowa opieka nad pasażerami i po-

CZY SIĘ OPLACA?

Aktualnie na świecie pływa 146 statków pasażerskich. Fachowcy obliczają, że do 1982 r., to znaczy do roku wycofania z żegludgi oceanicznej „Stefana Batorego”, liczba ta zmniejszy się o co najmniej 30 proc. A więc konkurencja bezwzględnie wyeliminuje najsłabszych, transport lotniczy dokończy dzieła. Czy w tej sytuacji warto porwać się na budowę lub zakup i eksploatację transoceanicznego „pasażera”?

„STEFAN BATORE” asem liniowej floty

wierzonym do przewozu ładunkiem itp. Warto również podkreślić, iż załoga maszynowa naszego transatlantyka zaoszczędziła w ciągu roku 649 ton paliwa wartości 2,2 mln złotych. A w wyniku realizacji różnych prac, np. pomocy przy wyładunku bagażu w portach zagranicznych i w Gdyni, nie należących do marynarskich obowiązków, na tss. „Stefan Batory” zaoszczędzono 11,2 mln złotych i 280,8 tys. dolarów USA.

NASTĘPCA PILNIE POSZUKIWANY

Sukces o którym wspomniano na wstępie nie przyszedł wcale łatwo 330-osobowej załodze „Stefana Batorego”. Statek dawno przestał być młodzieńcem i warunki pracy na nim stały się gorzej z roku na rok. Zbudowany w 1952 r. (ex „Maasdam”) od 1969 r. jako „Stefan Batory” w służbie Polskich Linii Oceanicznych kontynuuje chlubną tradycję swego wielkiego poprzednika „Batorego”.

Dwadzieścia sześć lat dla statku jest jednak już wiekiem starszym. A tym bardziej odczuwalne jest to w przypadku statku pasażerskiego. Utrzymanie go w stałej pełnej gotowości eksploatacyjnej, zapewnienie pasażerom należącego im komfortu podróży pochłania ogromne pieniądze nie wyłączając walut wymiennych.

„Stefan Batory” spłacił wydatek dewizowy poniesiony przy jego zakupie oraz koszty przebudowy w niepełną pięć lat od chwili wejścia na służbę północnoamerykańską pod biało-czerwonym banderą. Obecnie sam zarabia na swoje utrzymanie a także przysparza krajowi cennych dewiz. Nie przemysłowe przedłużenie jego służby na morzu groziłoby jednak dużymi stratami.

A więc postanowiono definitywnie, że „Stefan Batory” zakończy swą morską karierę w 1982 roku. Czas pomyśleć o następcy. Czy będzie to statek polskiej produkcji, czy jakiś inny — jeszcze nie wiadomo.

Stocznicy szczecińskiej ze Stoczni im. A. Warskiego wyraziły gotowość podjęcia budowy oceanicznego statku pasażerskiego dla PLO. Zaś podzparz nadawczy morskiego planu KW PZPR w Gdańsku EDWARD GIEREK powiedział m.in. „Niech będzie również filitem modernizacja floty liniowej. Jej symbolem jest nasz flagowy transatlantyk „Stefan Batory”. Jego kontynuację tradycyjnie suno poprzednika jest zadaniem taktyki Polonii zagranicznej z krajem ojczystym. Za kilka lat ten zastąpi go polski statek flagowy, powinien być zastępnym. Trzeba będzie wybrać najlepszy wariant tego zastępnego”. A więc może w szczecińskiej stoczni...

NOWINKI MUZYCZNE

Znakomity pianista jazzowy (znany również z występów w Polsce) Dave Brubeck od kilkunastu miesięcy ma nowy zespół „New Quartet”. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że gra w nim trzech synów muzyka. Dariusz (1.31) na instrumentach klawiszowych, Chris (1.26) na kontrabasie elektrycznym i puzonie oraz Dan (1.23) na perkusji. Kwartet wystąpił po raz pierwszy na ubiegłorocznym festiwalu jazzowym w Newport koło Nowego Jorku, ostatecznie natomiast odbył pierwsze tournée po Wielkiej Brytanii. Jak na razie recenzje krytyków są bardzo pochlebne. Warto je jeszcze przypomnieć, że Brubeck grał niedawno przez wiele lat z takimi sławami jazzu nowoczesnego jak Paul Desmond czy Gerry Mulligan. Zeby zbytnio nie

przeciągać rodziny, Brubeck chce grać maksymalnie sto koncertów rocznie.

Sześćdziesiąt lat różnego typu przedmioty związane z niezwykłym już Elvise Presleyem przybiera coraz większe rozmiary. W każdym razie zakończyła się seria samobójstw nastolatów przerażonych wizją świata bez ich idola. W brytyjskiej i amerykańskiej prasie muzycznej reklamuje się banknoty jednodolarowe, na których podobizna prezydenta Waszyngtona zastąpiona została wizerunkiem Presleya. 9 takich banknotów kosztuje w Anglii bagatela — 20 funtów. Można sobie również przy okazji zamówić pieniądze ze zdjęciem Diany Ross, Boba Dylana czy też ostatniej miłości amerykańskich nastolatów — Johna Travolty.

W Stanach Zjednoczonych zmarł na serce znany kłanista jazzowy i aranżer Matty Matlock. Miał 69 lat. Matlock debiutował w zespole Beasleya Smitha, od 1929 r. pracował z grupą Bena Pollacka. Jego większe sławie w znacznym stopniu przyczyniło się pojawienie się na rynku muzycznym Benny Goodman. Od 1942 r. pracował w radiu i telewizji w Hollywood, nadal sporadycznie nagrywając ze znanymi orkiestrami; zajmował się również pisaniem aranżacji.

Od 25 do 29 października w Warszawie po raz 21 odbywał się będzie Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej „Jazz Jamboree”. Na tę popularną i liczącą się w świecie imprezę jak zwykle przyjadą największe gwiazdy jazzu, m.in.: słynny bigband Thada Jonesa i Mel Lewisa, grupa Archie Shepa, Bronisław Suchanek Quintet (skład międzynarodowy), Toto Blanke Electric Circus i Rune Carlsson. Wystąpi oczywiście także kilka zespołów polskich. Do jednej z większych atrakcji należał będzie bez wątpienia występ... białostockiej orkiestry Państwowej Filharmonii wraz z jazz-rockową grupą Crash. O tym niedoczekanym wydarzeniu (powstał specjalnie w tym celu napisany utwór) napiszę w osobnej publikacji, natomiast relacja z „Jazz Jamboree” ukaze się już po zakończeniu festiwalu.

J. G.



Zgodnie z zapowiedzią, na prośbę naszej Czytelniczki, podpiśnięcej się w imieniu wielu Pań, Wdzięczna Białostoczanka, kontynuujemy w dzisiejszym numerze ciąg dalszy tematu:

JAK ZGUBIĆ 5 KILO — CZYLI DIETA CUD

CZWARTEK: znów dwa jaja na twardo, na obiad bejsztyk (oczywiście — smażony bez tłuszczu) do tego sałatka z ogórka, pomidorów, sałaty, na kolację — znów dwa jaja na twardo. Każda ilość nie słodzonych płynów.

PIĄTEK: rano jaja, na obiad pół kurczaka (najlepiej gotowany, ale może być pieczony) sałata, fasolka szparagowa. Na kolację — sałata z pomidorów, dwa jaja, pół kalafiora.

SOBOTA: dwa jaja na twardo, gotowana wołowina lub cielęcina, szpinak, sałata. Na kolację plasterki gotowanej wołowiny na zimno, pomidory, ogórek, dwa jaja na twardo.



Lekarstwo na „dyrektorskie frustracje”

Korzonki, szczaw, leśne owoce i ryby. Spanie w małych prymitywnych namiotach w lesie i nieposiadanie przy sobie najdrobniejszych nawet pieniędzy. Oto „recepta” urlopowa dla sfrustrowanych dyrektorów wielkich firm i kierowników w RFN.

Jeśli podczas miesięcznego pobytu w warunkach całkowitej izolacji na tonie natury dyrektorzy będą musieli myśleć jak przeżyć ten urlop, to przejdą im wszelkie stresy i nabiorą ochoty do życia.

Takie oto lekarstwo wymyślił były rekordzista świata w lekkoatletycznym dziesięcioboju, Kurt Bendlin.

Nie głowił się nad likwidacją dyrektorskich frustracji bezinteresownie. Posiada bowiem spory kawał lasów i łąk i właśnie do swego majątku zaprasza „wódrów przemysłu” RFN. Obiecuje im solennie, że będzie dla nich twardy i bezwzględny, bo inaczej urlop, który nazywa „treningiem przetrwania”, straciłby sens i skuteczność... (M.M.)

A co na to prapradziadzio?

Gunilla von Bismarck, dziedziczka księcia i „żelaznego kanciera” kaltezerowskiego Niemiec, otworzyła razem z hispańskim przyjacielem, Luise Ortem, dwie restauracje w Costa del Sol.

Arystokratka bardzo lubi gotować i w ogóle zajmować się gastronomią. Oczywiście, narzekała na jej lokalach sporo klientów.

A co by na to powiedział prapradziadzio?



Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Rys. B. Jaroszewicz

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

CAF — DPA

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”

Kat w butach... Takie właśnie butki mają być modne w nadchodzącym sezonie — „muskie-terskie’”



Nowa przystań w Batumi

Za kilka miesięcy w Batumi zostanie oddana do użytku nowa przystań, w której jednocześnie będą mogły cumować dwa wielkie statki. Długość przystani będzie wynosiła 225 metrów.

Nowe domy dla wsi

W Kombinacie Materiałów Budowlanych w Kokandzie rozpoczęto produkcję jednopiętrowych domów mieszkalnych, przeznaczonych dla mieszkańców wsi. Montaż jednego domu będzie trwał od pięciu do ośmiu dni.

Po wiedzy do ZSRR

Chłopcy i dziewczęta z wielu krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, którzy przez cały rok brali udział w zalecanych praktycznych i języka rosyjskiego, zorganizowanych w Astrachańskim Instytucie Technicznym Rybołówstwa i Przetwórstwa, wkrótce rozpoczną naukę na pierwszym roku tej wyższej uczelni. Część uczestników kursów przygotowawczych rozpocznie także studia na uczelniach Moskwy, Leningradu, Tallinna i innych miast Związku Radzieckiego.

Nitka z wiskozy

W zakładach chemicznych w Czerkasach oddano do użytku nową linię technologiczną do produkcji nici wiskozowych. Wszystkie procesy technologiczne będą w pełni zautomatyzowane. Warto dodać, że stosowana metoda produkcji tych nici wyklucza w praktyce wszelkie zanieczyszczenia środowiska.

Szkola dla młodych artystów

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w Murku zostanie oddana do użytku szkoła dla młodych artystów, nad którą będzie sprawował patronat Związek Plastyków Tadżyckiej SRR. W całej republice istnieje już ponad 70 szkół artystycznych — muzycznych, choreograficznych i plastycznych.

Zielona wystawa

W Omsku odbyło się niedawno otwarcie wystawy „Flora-78”, na której zaprezentowano najnowsze osiągnięcia sadownictwa i hodowli kwiatów. Wśród zielonych eksponatów znalazły się m.in. nowe gatunki róż i goździków, wyhodowane przez syberyjskich plantatorów. Podobne gatunki kwiatów posadzone w tym roku na wielu skwerach i zielonych Omska.

Badania przy pomocy dźwięku

Turkmeński geofizycy otrzymali nową aparaturę, służącą do „akustycznego” badania porowatości warstw skalnych na głębokości do 6 tysięcy metrów. Przy zastosowaniu tej aparatury specjalści otrzymują dokładną informację, dotyczącą występowania pokładów ropy naftowej i gazu ziemnego na wielkich głębokościach. Dzięki temu znacznie wzrasta efektywność wszelkich badań geofizycznych. (BK—APN)

„Buffalo” w Kazachstanie

W zbiornikach wodnych Kazachstanu na dobre zadomowiła się sprowadzona kilkanaście lat temu z Ameryki polnocheń ryba — buffalo. Buffalo z powodzeniem hodowane jest także w zbiornikach Kraju Krasnodarskiego.

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

(BK—APN)

